Należytość pocztowa opłacona gotówką | WYDANIE IV, III.

Rok XVI. | Kraków, poniedziałek 16 października 1933 | Nr. 283

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś, o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Kinie „Atlantic“ Stradom 15

Wielki Antyhitlerowski Mityng Młodzieży

Jawcie się masowo!

Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej!

Reichstag rozwiązany, nowe „wybory“ — 12 listopada

BERLIN. 14. 10. PAT. Dziś w godzinach południowych ukazał się dekret Prezydenta Rzeszy o rozwiązaniu Reichstagu i wyznaczeniu nowych wyborów na dzień 12 listopada.

Jednocześnie ogłoszona została decyzja rządu o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej.

Rozwiązanie Reichstagu i urządzenie nowych wyborów ma na celu dać możność ludziom wypowiedzenia się co do powyższej sprawy. Kanclerz Hitler wygłosi dziś deklarację polityczną przez radjo o godz. 19.

Oficjalny komunikat rządu

(:) Berlin. 14. 10. W sprawie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów wydany został komunikat oficjalny treści następującej: „Z powodu upokarzającej sytuacji Niemiec na konferencji rozbrojeniowej postanowił rząd Rzeszy wystąpić z Ligi Narodów, a równocześnie polecił delegacji niemieckiej opuszczenie konferencji rozbrojeniowej.

Aby narodowi niemieckiemu umożliwić zajęcie stanowiska wobec kwestyj, mających dla narodu niemieckiego znaczenie żywotne, wydał prezydent Rzeszy z dniem dzisiejszym rozporządzenie rozwiązujące Reichstag i parlamenty krajowe.

Nowe wybory do Reichstagu rozpisane zostały na niedzielę 12 listopada br. Namiestnicy krajowi otrzymali polecenie aby narazie odstąpili od rozpisania nowych wyborów do parlamentów krajowych.

Telegram von Neuratha

(:) Berlin. 14. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał dzisiaj w imieniu rządu Rzeszy do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej następującą depeszę: „Wobec przebiegu, jaki miały ostatnie narady mocarstw, zainicjowane w sprawie rozbrojenia, stało się obecnie pewne, że konferencja rozbrojeniowa nie wykona jedynego swego zadania, polegającego, na wprowadzeniu powszechnego rozbrojenia. Jednocześnie pewne jest, że to rozbicie się konferencji rozbrojeniowej przypisać należy wyłącznie brakowi dobrej woli silnie uzbrojonych mocarstw co do wypełnienia obecnie ich traktatowych zobowiązań rozbrojeniowych. Temsamem uniemożliwione zostało wykonanie uznania żądań Niemiec, a równocześnie odpadły założenia, na których rząd Rzeszy zgodził się na początku bieżącego roku wziąć ponownie udział w pracach konferencji. Wobec tego rząd Rzeszy widzi się zmuszonym opuścić konferencję rozbrojeniową. Proszę przyjąć itd. (—) Neurath)“.

WYJAZD DELEGATÓW NIEMIECKICH

(;) Genewa, 14. 10. PAT. Członkowie delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową oraz delegaci do Rady Ligi Narodów opuszczają Genewę dzisiaj wieczorem.

Co mówi zagranica

GENEWA

(;) Genewa, 14. 10. PAT. Wiadomość o decyzji rządu niemieckiego była jedynym przedmiotem rozmów w kuluarach Ligi. Najbliższe otoczenie delegata amerykańskiego dawało wyrazy najwyższego zdumienia z powodu tych decyzyj, wyrażając przekonanie, że były one powzięte przed dzisiejszem posiedzeniem prezydjum konferencji. Zdaniem tych kół na posiedzeniu prezydjum pozostawiono wszystkie drzwi do dalszych rokowań otwarte. **Niemcy brutalnie zatrzasnęły te drzwi.**

Jak wiadomo, delegacja amerykańska w ostatnich dniach usilnie zabiegała o to, aby rokowania z Niemcami były prowadzone w dalszym ciągu i sprzeciwiała się postawieniu sprawy na ostrzu noża, to też tem silniej jest ona zaskoczona tym gestem Niemiec W kołach brytyjskich decyzja rządu niemieckiego spotkała się również z kategorycznem potępieniem. W kołach włoskich powstrzymują się od wszelkich komentarzy, widać jednak było silne zakłopotanie. Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, na którem ma się rozpocząć dyskusja nad ekspose brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Simona, oczywiście [illegible] dzie się.

WASZYNGTON

(;) Waszyngton, 14. 10. PAT. Wiadomość o decyzjach rządu Rzeszy wywołała w kołach urzędowych i dyplomatycznych niesłychane wrażenie. Niezwłocznie została zwołana konferencja wyższych urzędników departamentu stanu. Hull odbył niezwłocznie naradę z podsekretarzem stanu Philipsem i Moffatem, który w departamencie stanu kieruje sprawami europejskiemi i jest rzeczoznawcą w sprawach rozbrojeniowych. Po tych konferencjach Hull złożył szczegółowe sprawozdanie Roosevelt'owi. Wiadomość z Berlina przyjęta została w Białym Domu bez komentarzy.

LONDYN I RZYM

(;) Londyn, 14. 10. PAT. Decyzja rządu Rzeszy nie była zupełną niespodzianką dla londyńskich kół politycznych, które bacznie śledziły przebieg wydarzeń w Genewie. Koła urzędowe powstrzymują się narazie od wszelkich komentarzy.

W depeszach z Rzymu donoszą, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej wywołało tam konsternację i rozczarowanie, że wszystkie wysiłki pojednawcze Mussoliniego okazały się daremne.

Hańbiące odosobnienie!

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i z Konferencji Rozbrojeniowej — oto najświeższa sensacja na terenie polityki międzynarodowej. Rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowczych wyborów — to już tylko sensacja wtórna, a przytem czysta komedja, bo Niemcy pod butem Hitlera wypowiedzą się w stu procentach za... Hitlerem. Jak jednak świat zareaguje na niemieckie zatrzaśnięcie drzwiami w Genewie?

O ile idzie o wyjaśnienie sytuacji — nie mogły hitlerowskie Niemcy dać lepszego dowodu swej absolutnie złej woli w stosunku do reszty Europy, jak występując z Ligi Narodów i z Konferencji Rozbrojeniowej. Dotąd spekulowały z całem wyrafinowaniem na rozkłóceniu Europy, dążąc za wszelką cenę do tzw. równouprawnienia, co w rzeczywistości oznaczało jawne zbrojenia, naruszające już nietylko postanowienia traktatu wersalskiego, ale pokój europejski w najbliższej przyszłości. Dążąc zaś do dozbrojenia i dozbrajając się faktycznie we wszystkich możliwych kierunkach, sami systematycznie szerzyli wieści, iż są ze strony wszystkich swych sąsiadów — zagrożeni. Dopiero w ostatnim numerze (z 10 bm.) genewskiego organu oficjalnej propagandy niemieckiej ambasador Nadolny dowodził, że Niemcy otoczone są — na lądzie, morzu i w powietrzu — żelaznym pierścieniem wrogich zbrojeń. Z miną niewinnych baranków wołali Niemcy o bezpieczeństwo i równouprawnienie. Cynizm wszystkich tych apelów bił poprostu w oczy. W czyim właściwie interesie leży naruszenie status quo w Europie i na świecie? Czy w interesie sąsiadów Niemiec? Przecież tylko i wyłącznie Niemcy dążą do naruszenia obecnego terytorjalnego stanu rzeczy, spodziewając się takich albo innych zysków w ogólnej pożodze światowej!

Mimo tej ponad wszelki wyraz jasnej sytuacji dążyły Niemcy do wymuszenia dla siebie prawa jawnych zbrojeń, szantażując Genewę i Konferencję Rozbrojeniową insynuacją, jakoby sąsiedzi ich nastawali na ich całość i bezpieczeństwo. Kiedy pewnego pięknego dnia ujrzeli, że szantaż ten mija bez echa — wystąpili z Ligi Narodów i z Konferencji Rozbrojeniowej.

Świat wie teraz, z kim ma do czynienia. Niemiecka taktyka szantażu chwyciła się nowego, drastycznego środka. Na szczęście — świat okaże się chybá silniejszym od hitlerowskich Niemiec! (b)

CO POWIE KOMISJA DLA SPRAW HANDLU

Warszawa, 14. 10. (Sin) W przyszły wtorek zbiera się po wakacyjnej przerwie komisja dla spraw handlu urzędująca przy ministerstwie przemysłu i handlu. Na posiedzeniu tem będzie omówiona sprawa nowego projektu ordynacji podatkowej, która wywołała tyle sprzeciwów w kołach handlowych. Ordynacja przewiduje usunięcie czynnika obywatelskiego z komisyj odwoławczych oraz stawia podatników nieprowadzących ksiąg handlowych przy wymiarze podatków w bardzo ciężką sytuację. Na skutek protestów ordynacja ma być zmieniona m. in. projektowane jest wprowadzenie obowiązku udzielania przez urzędy skarbowe na piśmie wyjaśnień o podstawach wymiarów podatkowych.

AKADEMJA LITERATURY

Warszawa, 14. 10. (Sin) W przyszłym tygodniu oczekiwane jest ogłoszenie składu prezydjum Akademji Literatury oraz pierwszych siedmiu członków z nominacji. Po opublikowaniu tych danych nastąpi wybór dalszych członków Akademji. Jak wiadomo, Akademja składać się ma z 15 członków.

„Jedynie solidarny blok narodów europejskich może zapobiec katastrofie“

Głosy prasy fracuskiej o wystąpieniu Niemiec. — Piorunujące wrażenie w Paryżu

(:) 14. 10. PAT. Wiadomość o zerwaniu Niemiec z Ligą Narodów wywołała tu piorunujące wrażenie. Koła oficjalne powstrzymując się od komentarzy, nie tają przekonania, że krok Niemiec pociągnie za sobą poważne konsekwencje. „L' Intrasigeant“ pisze, że postanowienie Niemiec oznacza, iż Rzesza niemiecka nie zamierza rozbroić się i że pragnie uniemożliwić każde porozumienie narodów, dążących do zabezpieczenia pokoju. Nie może być już mowy de facto o konferencji rozbrojeniowej. Można przewidzieć w Genewie podpisanie konwencji większości, ale któż będzie domagać się konwencji wówczas, gdy Niemcy nie chcą przyjąć na siebie żadnych zobowiązań? W obliczu tego ewenementu Francja, Anglja i Stany Zjednoczone winny zacieśnić swój związek. Jedynie solidarny blok narodów europejskich jest w stanie zapobiec katastrofie.

„Paris Soir“ pisze: Przez swój brutalny czyn Niemcy zerwały z polityką współpracy i porozumienia, jaką wszystkie państwa usiłowały prowadzić w Genewie. Ten czyn ma tę dobrą stronę, że oświetla on zamiary Niemiec, wskazując na ich wolę pogwałcenia traktatów. Do chwili obecnej wszyscy wiedzieli, że niektóre klauzule traktatów były oddawna naruszane przez iNemcy. ikt jednak nie miał odwagi zwrócić się do Ligi Narodów, aby nie zatruwać stosunków z Rzeszą. Teraz, gdy Rzesza opuszcza Ligę Narodów, czyż zostaną wyciągnięte z tego właściwe konsekwencje? Niemcy przez swój gest przyjmują wielką odpowiedzialność wobec historji. Niemcy samowolnie izolują się od reszty świata, rujnując 15 lat wysiłków, mających na celu współpracę i zapewnienie pokoju. Niemcy odkryły nam wreszcie właściwe oblicze. Czy Francuzom otworzy to oczy?

Prasa niemiecka oczywiście „ogromnie zadowolona“

Berlin, 14. 10. PAT. Cała prasa niemiecka przyjmuje z ogromnem zadowoleniem decyzję rządu Rzeszy w sprawie wystąpienia z Ligi Narodów. „Deutsche Allgemeine Ztg“ pisze: Całe Niemcy odetchnęły, jak gdyby zbyły się ciężkiej zmory. Wraz z rządem naszym zdajemy sobie sprawę z doniosłych następstw jakie krok ten pociągnie za sobą. Ale przyszłe wybory do Reichstagu wykażą, że za rządem Hitlera stoi cały naród niemiecki.

„Boersen Curier“ twierdzi, że odpowiedzialność za utrzymanie rokowań rozbrojeniowych spada nie na Niemcy, lecz na tych, którzy liczyli na wieczną uległść i ustępliwość narodu niemieckiego. Ciężkie czasy nadejdą dla Niemiec, ale pod kierownictwem rządu silnej ręki naród będzie gotów znieść wszystko.

„Orędzie“ Hitlera

(:) Berlin, 14. 10. PAT. Biuro Wolffa komunikuje: Minister Goebbels złożył dzisiaj przedstawicielom prasy następujące oświadczenie: Imieniem rządu Rzeszy mam złożyć panom następującą deklarację: Kanclerz Rzeszy wydał następującą orędzię do narodu niemieckiego: „Przepojony szczerem życzeniem (!) przeprowadzenia dzieła pokojowej odbudowy naszego narodu oraz jego życia gospodarczego i politycznego, rząd niemiecki, ufny w przyznanie godnego równouprawnienia wyraził w swoim czasie gotowość wstąpienia do Ligi Narodów i wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Niemcy doznały jednak gorzkiego rozczarowania Pomimo całej gotowości kontynuowania dokonanego najpierw przez siebie roz brojenia gdy zajdzie potrzeba twardo aż do ostatniej konferencji — inne narody nie mogły zdecydować się na wypełnienie zapewnień, danych w podpisanych przez nich traktatach pokojowych przez świadomą odmowę praw moralnych i rzeczowego równouprawnienia Niemcom, naród niemiecki i jego rząd były ciągle najcięższej upokarzane.

Rząd Rzeszy po stwierdzeniu 11 grudnia 1932 r. równouprawnienia Niemiec oświadczył ostatnio gotowość wzięcia ponownie udziału w rokowaniach konferencji rozbrojeniowej. Obecnie zakomunikowano przez oficjalnych przedstawicieli państw w publicznych mowach i bezpośrednich oświadczeniach ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy oraz naszym delegacjom, iż dzisiejszym Niemcom to równouprawnienie nie może być przyznane. Ponieważ rząd Rzeszy widzi w tem postępowaniu, zarówno niesprawiedliwe (!), jak i poniżające dyskryminacje (!) narodu niemieckiego, nie może on wobec tych okoliczności, jako pozbawiony praw naród drugiej klasy, dalej brać udziału w rokowaniach, które mogłyby temsamem doprowadzić tylko do nowych dyktatów.

Rząd Rzeszy manifestując więc ponownie swoją niewzruszoną wolę pokoju (!) oświadcza wobec tych poniżających i upokarzających sugestyj najgłębsze ubolewanie iż musi opuścić konferencję rozbrojeniową Z tego też powodu zgłosił on swoje wystąpienie z Ligi Narodów. Tę swoją decyzję połączoną z nowem zadeklarowaniem się za polityką najszczerszej woli pokojowej i gotowości do porozumienia zdeklarował on narodowi niemieckiemu aby mógł zająć stanowisko i oczekuje od niego zamanifestowania takiej samej miłości i gotowości do pokoju oraz wykazania takiego samego poczucia czci i zdecydowania.

Jako kanclerz Rzeszy niemieckiej zaproponowałem więc p. prezydentowi Rzeszy, aby dla dania wyrazu jednolitej woli rządu i narodu przedłożył tę politykę rządu Rzeszy narodowi do oświadczenia się w głosowaniu ludowem i aby rozwiązał Reichstag dając tem samem narodowi niemieckiemu okazję do wybrania tych posłów, którzy jako zaprzysiężeni reprezentanci tę polityką pokoju i honoru mogliby dać narodowi. Jako kanclerz narodu niemieckiego i wódz ruchu narodowo-socjalistycznego jestem przekonany, że dla wszystkich tak bardzo konieczna pacyfikacja świata będzie mogła być osiągnięta tylko wówczas .gd ypojęcia zwycięsca i zwyciężony zostaną zastąpione przez możliwe do zniesienia i zastosowania równych dla wszystkich praw do życia. Podpisał Adolf Hitler.“

Pusty fotel delegata niemieckiego

Genewa, 14. 10. PAT. Rada Ligi Narodów zebrała się dzisiaj popołudniu. Fotel delegata niemieckiego był pusty. Von Keller zawiadomił Radę za pośrednictwem podsekretarza Ligi Narodów narodowości niemieckiej Trendelenburga, że nie może przybyć na posiedzenie Nieobecność delegata Niemiec nie dała powodu do żadnej deklaracji.

NADUŻYCIA ADWOKATA WARSZAWSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 10 (Sin) Śledztwo w sprawie nadużyć adwokota warszawskiego Perzyńskiego zostało ukończone. Jak ustalono, nadużycia adwokata przy windykowaniu spadków amerykańskich dochodzą do sumy ćwierć miljona złotych. Rozprawa przeciwko Perzyńskiemu, który przebywa obecnie w więzieniu odbędzie się z końcem br.

Dziś w numerze:

Simon przeciwko dozbrajaniu

(:) Genewa. 14. 10. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej zabrał pierwszy głos angielski minister spraw zagranicznych, który złożył sprawozdanie z rozmów, jakie dotychczas przeprowadził w kwestji rozbrojenia. W konkluzji dłuższego wywodu sir John Simon wypowiedział się przeciw jakiemukolwiek podejmowaniu uzupełnień zbrojeń.

Dziś manifestacja nad grobem Herzla

(:) Wiedeń, 14. 10 ŻAT. Dziś w niedzielę, odbędzie się pochód na grób Herzla, który nie doszedł do skutku w rocznicę zgonu Herzla na skutek obawy napadu ze strony narodowych socjalistów. Przygotowania do pochodu czynione są w przygnębionym nastroju, ponieważ policja nie pozwoliła na pochód po ulicach oraz na noszenie sztandarów i odznak sjońskich. Manifestacja odbędzie się więc wyłącznie na cmentarzu.

Koniec strajku nauczycieli w Palestynie

Jerozolima, 14. 10. ŻAT. Strajk nauczycieli w szkołach podlegających Agencji Żydowskiej został zlikwidowany. Jutro we wszystkich szkołach hebrajskich rozpoczną się normalne zajęcia.

Epilog krwawej tragedji miłosnej przed sądem

(:) Warszawa. 14. 10. Sin. Sąd okręgowy karny rozpatruje dziś sprawę młodej Żydówki Estery Hirschówny oskarżonej o zabicie urzędnika pocztowego Stanisława Górskiego, w miejscowości Błonie pod Warszawą. Górski poznał Hirschównę, jako 13-letnią dziewczynkę i z biegiem lat zna jomość przerodziła się w miłość. Hirschówna, która pochodzi z chasydzkiej rodziny, przechodziła w domu piekło, ponieważ rodzina nie chciała zezwolić na związek z chrześcijaninem. Mimo to utrzymywała stosunek z Górskim, który przyrzekł jej małżeństwo, a nawet czyniła przygotowania do przejścia na wiarę chrześcijańską. Pewien ksiądz wziął ją w opiekę i nalegał na Górskiego, ażeby po przyjęciu przez Hirschównę chrztu, poślubił ją. Z biegiem czasu stosunki między młodymi doznały oziębienia. Górski oświadczył wręcz że nawet gdyby Hirschówna przeszła na katolicyzm, nie ożeni się z nią, ponieważ nie chce mieć Żydówki za żonę. Hirschówna nie chciała słyszeć o zerwaniu. Pewnego dnia umówiła się z Górskim przyczem miała mu zwrócić wszystkie jego listy i fotografje. Na spotkanie to przyniosła z sobą rewolwer i pokazując go Górskiemu, oświadczyła: Zastrzelę ciebie, albo siebie, wybieraj. Wobec tego zastrzel siebie — odpowiedział Górski. Dziewczyna podniosła rewolwer i oddała trzy strzały do Górskiego, z których jeden ugodził Górskiego w serce. Po dokonaniu czynu Hirschówna udała się na policję i zawiadomiła o dokonanem zabójstwie.

Wyrok zapadnie w późnych godzinach wieczornych.

Socjaliści austrjaccy radzą

(:) Wiedeń. 14. 10. (W) Dziś przedpołudniem otwarty został w Wiedniu nadzwyczajny kongres austrjackiej partji socjalno-demokratycznej. Na kongres przybyło wielu wybitnych socjalistów za granicznych, a m. in. przewodniczący Międzynarodówki socjalistycznej Vandervelde, przywódca socjalistów francuskich Leon Blum i przywódca socjalistów szwajcarskich Grimm.

Zamach bombowy w Chicago

(:) Nowy Jork. 14. 10. (R) Na stopniach giełdy papierów wartościowych w Chicago porzucili wczoraj nieznani sprawcy bombę która na szczęście nie wybuchła. Jak później stwierdzono, bomba wypełniona była materjałem wybuchowym o tak wielkiej mocy, że w razie wybuchu byłaby cały budynek zniszczyła.

Aresztowanie zagranicznych adwokatów podczas procesu o podpalenie Reichstagu

(:) Berlin. 14. 10. Na początku dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu przewodniczący oświadcza, że trybunał otrzymał pismo, w którem adwokaci zagraniczni Deczew, Grigorow, Gallagher i Willard utrzymują w dalszym ciągu, że Dymitrow był w areszcie gnębiony.

Przewodniczący zaznacza, że wystąpieniem swem wymienieni adwokaci, którzy korzystają z gościny niemieckiej i otrzymali zezwolenie na przysłuchiwanie się przebiegowi procesu, dopuścili się ciężkiej obrazy urzędników niemieckich i sędziego śledczego.

Po zarządzonej krótkiej przerwie wydał trybunał zarządzenie, na mocy którego adwokaci Deczew (Bułgar), Grigorow (Bułgar), Gallangher (Amerykanin) i Willard (Francuz) zostali ze sali usunięci i odprowadzeni do prezydjum policji.

Po wyprowadzeniu wymienionych przez policjantów przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków. Cały przebieg dzisiejszej rozprawy zmierzał jedynie do wykazania, iż w Reichstagu nie znaleziono żadnych nagromadzonych materjałów łatwo palnych. Dowodu tego nie udało się jednakże przeprowadzić bez zastrzeżeń, gdyż według zeznań naczelnika straży pożarnej Gemppa odkryto w pewnem miejscu w pobliżu głównej sali posiedzeń wielką plamę, pochodzącą od rozlanej benzyny lub benzolu. Rozprawa odroczona została następnie do poniedziałku.

* * *

(:) Berlin. 14. 10. Aresztowani dziś na sali rozprawy w procesie o pożar Reichstagu adwokaci zagraniczni Deczew Grigorow, Gallaggher i Willard będą wydaleni z granic Rzeszy niemieckiej. Aż do czasu załatwienia formalności, związanych z ich wydaleniem, pozostaną oni w areszcie.

Wniosek posła Samuela Dicksteina

Waszyngton 14. 10. ŻAT. Członek kongresu Samuel Dickstein zapowiedział natychmiast po otwarciu sesji kongresu amerykańskiego zgłoszenie wniosku w sprawie przeprowadzenia dochodzenia, czy propaganda narodowosocjalistyczna uprawiana w Stanach Zjednoczonych przez setki emisarjuszy niemieckich, finansowana jest przez rząd niemiecki.

Berlin, 14. 10. ŻAT. „Völkischer Beobachter“ atakuje gwałtownie Dicksteina z powodu zapowiedzianego przezeń wniosku w sprawie propagandy hitlerowskiej w Ameryce.

Waszyngton, 14. 10. ŻAT. Ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr Luther ogłosił oświadczenie, w którem zaprzecza, jakoby pod płaszczykiem attaches konsularnych przybyło do Stanów Zjednoczonych 300 agitatorów niemieckich.

Waszyngton 14. 10. ŻAT. Część członków kongresu amerykańskiego wyraziła życzenie, aby członek kongresu Dickstein zgromadził wszystkie fakty, na których opiera swoje zarzuty w sprawie propagandy hitlerowskiej i gdy te fakty okażą się prawdziwe, wówczas kongres amerykański podczas swej sesji grudniowej podejmie kroki, aby tego rodzaju fakty więcej się już nie powtórzyły.

Instrukcja sekretarza stanu Hulla

Waszyngton, 14. 10. ŻAT. Sekretarz stanu Hull polecił amerykańskim placówkom dyplomatycznym w Niemczech, aby przeprowadziły dochodzenia, czy zgodnie z przyrzeczeniem rządu niemieckiego zastosowano represje wobec szturmowców, którzy napastowali obywateli amerykańskich w Niemczech. Jeżeli się okaże, że władze niemieckie nie otaczają należytą ochroną obywateli amerykańskich, wówczas rząd amerykański zmuszony będzie podać do wiadomości, że nie może zagwarantować bezpieczeństwa obywateli amerykańskich w Niemczech. Omawiana instrukcja rządu amerykańskiego interpretowana jest jako krok określający przyszłą politykę amerykańską wobec Niemiec.

Amerykańska Federacja Pracy za bezwzględnym bojkotem Niemiec

Wazyngton, 14. 10. (R) Kongres Amerykańskiej Federacji Pracy (American Federation of Labour) przyjął rezolucję, wypowiadającą się za bezwzględnym bojkotem Niemiec. Rezolucja wypowiada się także za bojkotem Włoch i Rosji sowieckiej, oraz wszystkich innych krajów, w których zniesiona została wolność tworzenia wolnych związków zawodowych.

— (:) STOW. AKAD. OGÓLNO-SJONISTYCZNE „HASZACHAR“ (SNIF PRZY BNEJ SJON) TARNÓW! Dziś. w niedzielę, 7 w. plenarne zebranie członków w lokalu Org. Sjońskiej, na którem referat wygłosi mgr. R. Wolf.

We środę—25-października stają Maliszowie przed sądem doraźnym

Przewodniczącym trybunału doraźnego będzie wiceprezes sądu dr Krupiński

Kraków, 14 października

(:) (rg) Dochodzenia policyjne w sprawie Maliszów są już prawieże ukończone. W ciągu nocy onegdajszej dokonano przesłuchania zbrodniczej pary. Jeszcze raz zostały zebrane wszystkie szczegóły potwornej zbrodni, tak, że obecnie władze śledcze dysponują olbrzymim materjałem, który posłuży za podstawę aktu oskarżenia.

Jeśli chodzi o zeznania Malisza, to trwały one wczoraj do godziny 3-ej nad ranem. Zbrodniarz przedstawił szczegółowo koleje swego żywota. Mówi o okresie, kiedy pracował jako rysownik, przedstawia szczególnie dokładnie chwile pierwszej znajomości ze swą żoną. Z zeznań jego przebija wyraźnie chęć oszczędzania i jak największego odciążenia żony.

Gdy przechodzi do ostatnich miesięcy przed zbrodnią, oświadcza: Nie mogłem się więcej patrzeć, jak biedujemy,



chciałem ją zastrzelić i popełnić samobójstwo.

Ale zabrakło mu do tego odwagi. Wolał drogą rabunku dojść do majątku. Stara się wpoić w indagujących go przekonanie, iż nie miał zamiaru mordować, chciał tylko ubezwładnić listonosza, a potem, zabrawszy gotówkę, umknąć.

Stało się jednak inaczej. Zachowanie się Süsskindów — którzy zażądali pieniędzy przed objęciem przez niego mieszkania — wyprowadziło go, jak twierdzi, z równowagi. W tym momencie nadszedł listonosz. Nie namyślając się, strzelił do niego. A potem nie wie już, co dalej było.

Z zeznań jego przebija wyraźnie dążność wykazania, że działał instynktownie.

Wogóle całe jego zachowanie zmieniło się ostatnio. W pewnym momencie przesłuchania mówi on:

Mnie tak przykro, że ja chciałem do panów strzelać,

panowie spełniacie przecież swój obowiązek.

Maliszowa w czasie przesłuchania podtrzymuje swe zeznania, złożone w pierwszej chwili. Twierdzi ona w dalszym ciągu, iż namówiła męża do wykonania napadu i po oddaniu przez niego pierwszych strzałów wzięła rewolwer i strzelała do Süsskindowej i Süsskindówny. Po dokonaniu czynu pobiegła za mężem na ulicę

Kule i rewolwer — to pierwsze ślady

Pierwszych śladów, które prowadziły w kierunku Malisza należy szukać w wynikach sekcji zwłok Ustalono bowiem w czasie sekcji, iż sprawca strzelał z rewolweru bębenkowego, większego kalibru, kulami ze ściętym końcem Ustalono, iż kul takich używano do rewolweru systemu „La Bell".

Idąc w tym kierunku starano się ustalić, kto posiada taki rewolwer. Rewolwery tego typu są u nas dość rzadko spotykane, totеż spodziewano się tą drogą dojść do konkretnych wyników.

Świetna ta koncepcja śledcza — przyjęta przez komisarza Balickiego — dała niebawem rezultaty. Oto doszło do wiadomości poszukujących wywiadowców, iż u inwalidy, który ma kiosk tytoniowy na rogu ul. Topolowej, zjawił się przed kilku tygodniami pewien mężczyzna, który będąc winien 24 zł. za papierosy, zastawił rewolwer. Przed dwoma tygodniami przyszedł on do kioskarza, zapłacił dług i wykupił rewolwer. Teraz należało tylko ustalić nazwisko tego mężczyzny, którym okazał się Malisz.

Obecnie okazuje się, iż Malisz jeszcze jeden pozostawił ślad, który byłby go może zdradził. Oto wykupiwszy rewolwer od kioskarza, udał się do firmy Glinecki, gdzie dał rewolwer bronirować. Zapytany o nazwisko podał, iż nazywa się „Korczak". Władze poszukujące Malisza natrafiły na ślad, iż podobny rewolwer oddany był do bronirowania. Idąc po tej linji doszłoby się do Malisza, gdyż nazwisko „Korczak", jest nazwiskiem jego b. narzeczonej.

Dlaczego nie aresztowano Malisza w 2 godziny po morderstwie?

Jak się dowiadujemy, niewiele brakowało, a Malisz zostałby aresztowany już w dwie godziny po dokonaniu morderstwa. Uniknął on tego tylko dzięki przypadkowi. Aresztowanie jego miało nastąpić w Krzeszowicach.

Jak wiadomo, po dokonaniu zbrodni Malisz pojechał na Błonia, gdzie porzucił zakrwawiony płaszcz i torbę, a stąd udał się na ul. Zwierzyniecką, gdzie wsiadł do taksówki i pojechał w stronę Krzeszowic. Po przybyciu do Krzeszowic Malisz wysiadł z taksówki, zapłacił należytość i udał się do miasta.

W Krzeszowicach zjawił się Malisz w sklepie p. Kramarczyka, gdzie kupił coś do zjedzenia. Po spożyciu, gdy przyszło do płacenia, Malisz wyjął z kieszeni plik 100-złotówek i wręczył jedną z nich kupcowi. Wielka ilość banknotów 100-złotowych wydała się kupcowi podejrzana. Toteż udał się natychmiast na posterunek P.P. i zawiadomił o tem. Wysłano natychmiast posterunkowego. Ten udał się za Maliszem, nie zastał go jednak. Malisz udał się bowiem boczną drogą na dworzec i wsiadłszy do pociągu wyjechał do Katowic.

Jak widzimy, niewiele brakowało, a już w dwie godziny po dokonaniu zbrodni morderca znalazłby się w rękach policji. Tylko dzięki przypadkowi udało mu się wymknąć i jeszcze kilka dni pozostawać na wolności.

Maliszowa spokojna i przygnębiona...

W ciągu wczorajszego przedpołudnia rozpoczęło się badanie stanu umysłowego Maliszowej. Badanie przeprowadzają dr. Jankowski i prof. dr. Olbrycht. Biegli przybyli do więzienia sądowego o godz. 8-ej przedpoł. i rozpoczęli badanie, które trwało do godziny 1-ej w południe. W czasie badania zadawano Maliszowej szereg pytań, odnoszących się do poszczególnych momentów jej życia, jej pierwszego małżeństwa, przyczyn rozwodu itd. Sprawa morderstwa przy ul. Pańskiej nie była dotychczas przez biegłych poruszana.

Maliszowa na pytania odpowiada śmiało, jasno i wyraźnie. Widać u niej pewną dozę inteligencji. Jest spokojna, ale przygnębiona. Coraz bardziej ujawnia się u niej załamanie psychiczne. Z odpowiedzi na pytanie widać, iż nie chce ona biegłym utrudniać ich zadania. Badanie jej będzie kontynuowane w dniu dzisiejszym.

Badanie stanu umysłowego Malisza nie rozpoczęło się jeszcze. Przebywa on dotychczas w aresztach policyjnych. Dziś zostanie przewieziony do więzienia sądowego i możliwem jest, iż badanie rozpocznie się jeszcze w dniu dzisiejszym.

Rozprawa

Jak się dowiadujemy, termin rozprawy doraźnej przeciw Maliszowi jest już ustalony. Rozprawa rozpocznie się we środę, dnia 25-go października w gmachu Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie, przy ul. Senackiej. Sala, na której rozprawa toczyć się będzie, nie jest jeszcze ustalona definitywnie. Możliwe jednak jest, iż toczyć się ona będzie na dużej sali nr. 25

Termin sprawy pozostaje w ścisłej zależności od toczącego się obecnie procesu łapanowskiego, który w tym tygodniu zostanie zakończony.

Przewodniczącym trybunału doraźnego będzie wiceprezes Sądu Okręgowego p. dr. Krupiński. Skład trybunału nie jest jeszcze znany. Według krążących pogłosek w trybunale będą zasiadali sędziowie dr. Solecki i dr. Stuhr lub dr. Bobilewicz.

Władze zainteresowały się rewelacjami p. Czaczki na łamach „N. Dziennika"

Podana przez nas w części wczorajszego nakładu sensacyjna rozmowa z p. Czaczko, który skreślił przygotowania Malisza do potwornej zbrodni, wywołała olbrzymie poruszenie. Władze śledcze zainteresowały się natychmiast przytoczonemi przez nas szczegółami.

Na zarządzenie prokuratora dra Lewickiego władze policyjne wezwały natychmiast p. Czaczko, celem przesłuchania na przytoczone przez nas okoliczności. Zeznania jego są niesłychanej wagi i staną się jedną z podstaw aktu oskarżenia, dając bogaty materjał, ilustrujący przygotowania Malisza do zbrodni.

— (:) BRIT HACOHAR MENORA. Dziś. w niedzielę, 7.30 wiecz. Wieczór pożegnalny dla wyjeżdżającego do Palestyny członka.

— (:) „MERKAZ HACEIRIM" Krakowska 41. Dziś, w niedzielę doroczne walne zebranie członków. Początek godz. 6 popoł.

Z DNIA

Demonstracje arabskie

§ Demonstracje arabskie które odbyły się przed dwoma dniami w Jerozolimie, nie były przypadkiem, nie były żywiołową manifestacją, lecz wyreżyserowaną akcją o ściśle określonym kierunku. Nie jest przypadkiem, że odbyły się one właśnie w obecnym terminie, a nie wcześniej ani też później, cel bowiem, jaki miały spełnić, będzie już w najbliższym czasie aktualny.

W połowie września przedłożyła Egzekutywa Agencji Żydowskiej Wysokiemu Komisarzowi Palestyny postulat przyznania 25.000 certyfikatów imigracyjnych. Wysoki Komisarz przyznał doraźnie 2.000 certyfikatów, a ostateczną decyzję przyrzekł ogłosić po powrocie z urlopu. Termin powrotu Wysokiego Komisarza zbliża się, tem samem zbliża się także decyzja w sprawie ilości przyznanych certyfikatów. I oto ten moment wybrali sobie Arabowie dla demonstracyj antyżydowskich i dla zamanifestowania wrogiego stosunku wobec imigracji żydowskiej. Ten moment obrali sobie dla wywarcia nacisku na rząd palestyński, dla stworzenia przeciwwagi wobec kategorycznych i całkowicie rozwojem Palestyny uzasadnionych postulatów żydowskich.

Czy rząd palestyński pójdzie po linji żądań i haseł arabskich? — W dotychczasowej praktyce rząd często ulegał naciskowi arabskiemu, licząc się szczególnie w swej polityce imigracyjnej „stra chem przed Arabami“. Dziś sytuacja uległa trochę zmianie. Dziś rząd posiada 1,250.000 f. szt — wyżki budżetowej, a nawet nacjonalistyczne pisma arabskie przyznać muszą, że ta nadwyżka spowodowana została imigracją żydowską i inwestycjami żydowskiemi. Rząd wie doskonale, że imigranci żydowscy wnoszą do kraju dobrobyt, rozwój, pracę, elementy konstruktywne, że imigracja żydowska jest wyłącznym czynnikiem obecnego pomyślnego położenia Palestyny. Rząd ma pozatem jeszcze inny argument, bijący w oczy, a wynikający z niezaprzeczonego faktu, że Arabowie nietylko osiągają korzyści z imigracji żydowskiej, lecz także domagają się tej imigracji. Przykład Transjordanji nie jest odosobniony. Dopiero niedawno Wysoki Komisarz Syrji, Poncot, odpowiadając delegacji Arabów, skarżącej się na ciężką sytuację gospodarczą Syrji, rzekł: „Dajcie mi połowę Żydów z liczby, która przybyła do Palestyny, a zamienię Syrję w raj na ziemi“. Są to wszystko fakty dziś powszechnie i napewno dobrze znane rządowi palestyńskiemu.

Czy ten rząd wyciągnie z tych faktów należyte wnioski i będzie kroczył po linji żądań żydowskich? Jeśli sądzić na podstawie dotychczasowej praktyki, trzeba przyjąć, że rząd skorzysta z demonstracyj arabskich, że wysunie je jako argument, że posłuży się niemi jako przeciwwagą wobec żądań żydowskich i te żądania będzie usiłował zmniejszyć proporcjonalnie do nacisku arabskiego. Nie uczyni tego wcale z przyczyn ekonomicznych, bo te dobitnie wskazują na konieczność imigracji żydowskiej, lecz z momentów czysto politycznych. Metoda lawirowania pomiędzy Arabami i Żydami i przeciwstawiania tych dwóch czynników jest wszak jeszcze ciągle systemem rządzenia w Palestynie.

Żydzi wysunęli postulat 25.000 certyfikatów na najbliższe półrocze i jeśliby rząd spełnił ten postulat, oznaczający imigrację 100.000 Żydów rocznie, oznaczałoby to całkowitą zmianę systemu polityki brytyjskiej w Palestynie. Niewiadomo, czy rząd dąży do takiej zmiany i czy zamierza ją już obecnie przeprowadzić. Jeśli nie, jeżeli pragnie odrzucić ten postulat, to demonstracje arabskie w Jerozolimie i nacisk agitacji arabskiej będzie mu bardzo pomocny i pozwoli znowu na pewien czas lawirować i realizować ten system rządów, który od 13 lat panuje w Palestynie. Zmianę systemu może rząd palestyński obecnie znowu odroczyć na pewien czas, ale zmiana ta musi nastąpić wcześniej czy później pod naporem żywotnych interesów kraju pod naporem konieczności gospodarczych i silnego pędu imigracyjnego Żydów do Palestyny. **(r)**

B. SINGER

Smutny finał brzeski

Warszawa, 13 października.

*Działo się piątego października o godzinie pół do piątej po południu na Placu Krasińskich w Sądzie Najwyższym. W dawnym gmachu „Sudiebnej Pałaty“ (rosyjska Izba apelacyjna), gdzie sądzono niegdyś w pierwszej instancji sprawy polityczne, odczytany został wyrok Sądu Najwyższego w sprawie brzeskiej. W pół ciemnej sali zebrało się mało ludzi. Wszyscy słuchali z opuszczonemi głowami decyzji, odczytywanej cichym głosem przez prezesa Sądu Najwyższego, Rzymowskiego. Nie padły żadne okrzyki, nikt nie zło rzeczył. Sąd Najwyższy nie zajmuje się bowiem istotą sprawy, lecz pogwałceniem strony proceduralnej. Nie znaleziono żadnych podstaw do zahaczenia o procedurę, i w ten sposób wyrok Sądu Apelacyjnego został zatwierdzony.

Skończyła się walka, trwająca 3 lata, a raczej dłużej, bo proces brzeski nie zaczyna się od uwięzienia posłów, ani od kongresu krakowskiego. W tym samym gmachu jeszcze przed kongresem krakowskim doszło do walki między sejmem a rządem. W tej sali tryumfował jeden z oskarżonych w procesie brzeskim, poseł Herman Lieberman. Tu rozegrała się słynna walka przed Trybunałem Stanu o przekroczenie budżetu, i już w czasie tego procesu można było niezbicie stwierdzić, kto zwycięży.

Toczyła się walka między sejmem a rządem o prawo rozporządzania pieniędzmi z podatków. Na sali sądowej występowali jako oskarżyciele publiczni przedstawiciele sejmu, posłowie Lieberman, Pieracki i Wyrzykowski. Całe brzemię odpowiedzialności wziął na siebie marszałek Piłsudski, który przybył na rozprawę to w charakterze świadka, to w charakterze eksperta ale właściwie jako oskarżyciel. Gdy zjawił się na sali, członkowie Trybunału Stanu powstali. Przewodniczący nie ważył się, choćby na chwilę, przerwać wyjaśnienia marszałka Piłsudskiego, mimo iż niektóre ustępy nie mieściły się w ramach procedury Trybunału Stanu; a dotknięty osobiście oskarżyciel, poseł Lieberman, sam natychmiast po przemówieniu marszałka Piłsudskiego dał mu prawo do tego postępowania, twierdząc, że marszałek Piłsudski należy do tych, których sądzić może tylko historja.

Ale w tym sądzie — w Trybunale Stanu koncertował Lieberman obok posła narodowo-demokratycznego Pierackiego. Jeszcze przedtem porwał sejm, przemawiając w sprawie wniosku o przekazanie sprawy do Trybunału Stanu. Odtąd przestał być posłem tylko jednego klubu, był rzecznikiem sejmu, parlamentarzystą, przedmiotem uznania wszystkich stronnictw sejmowych.

Poseł Lieberman staje się orędownikiem całej opozycji sejmowej, ale nietylko lewej, lecz i prawej. Rozgrywka toczy się formalnie między Centrolewem, a rządem, ale faktycznie popiera tę grę prawica, trwa nieustannie kontakt pośredni między Centrolewem a klubem narodowym. Posłowie narodowej demokracji czekają tylko na ogień, by móc później upiec swoją pieczeń. Uzupełniają się w parlamencie w walce z reżimem pomajowym posłowie Lieberman i Stroński, staje u boku razem z nimi poseł Trąmpczyński, popiera walkę swoim autorytetem, jako znawca budżetu, poseł Rybarski. Zdawało się, że w tym boju biorą udział jako landszturm członkowie narodowej demokracji, że żyrują akcję lewicy przeciw rządowi.

Skończyło się wszystko Brześciem. Ale po wyjściu z więzienia poseł Lieberman zyskał jeszcze więcej na autorytecie. Akt oskarżenia urzędu prokuratorskiego wypominał mu „Hersza“, ale narodowa demokracja nie widziała tego imienia. Był na froncie walki, i w pierwszych szeregach bojów i cierpień okupił sobie nawet w oczach endecji „rasową przeszłość“. Ściskali mu serdecznie dłoń nietylko posłowie z lewicy, zgotowali mu owację nie tylko członkowie Stronnictwa Ludowego, ale, gdy zjawił się na sali posiedzeń, oklaskiwali go gorąco posłowie z klubu narodowego.

(:) Sentymentalny poseł Lieberman, tkwiący w frazeologji wielkiej rewolucji francuskiej, wyczuł, że przypadła mu inna rola, niż wodza własnego stronnictwa. Wyrzekł się reszteк Marksa i Engelsa, i w imię zgody narodowej łączył wszystkich osobą Waszyngtona. Odtąd narodowa demokracja kroczy w dalszym ciągu razem z lewicą w sprawie brzeskiej. Przedstawiciel klubu narodowego interpeluje w sejmie o Brześć, w sądzie na ławie obrońców staje poseł Nowodworski wraz z adwokatem Szurlejem obok adwokata Berensona, choć na ławie oskarżonych nie znajdował się ani jeden członek narodowej demokracji i dochodzenie przeciwko jedynemu więźniowi endeckiemu, Dębskiemu, zostało umorzone.

Maszerowano razem przez długi czas. W kilka dni po wyroku w procesie brzeskim w Sądzie Okręgowym, na bankiecie w Związku Kolejarzy brał udział między innemi poseł narodowej demokracji, adwokat Nowodworski. Przemawiał, zdobywając oklaski zebranych pepesowców. Podrzucili go na hurra robociarze z pod sztandaru PPS.

Poseł Lieberman uważał, że nie spłacił jeszcze

swego długu wobec chwilowych sojuszników; nie połapał się widocznie ten bystry polityk, że akcjonarjusze z prawej strony w pewnej chwili wycofają swe papiery, grając na baissę.

Już sojusznicy rzucali kamienie w szyby żydowskie, już deklarowali się coraz więcej na rzecz nowej gwiazdy — Hitlera, lecz oszołomiony sojuszem poseł Lieberman i jego szlachetny towarzysz i obrońca, Berenson, nie widzieli nic innego, prócz sprawy brzeskiej, traktując wszystkie inne zjawiska jako drobnostki przejściowe. Oczyma Brześcia spoglądał Lieberman na cały świat i, płacąc podatek brzeski, szedł na mównicę sejmową, mimo iż postanowił trwać w nieustannem milczeniu, by bronić autonomji, by móc, przemawiając, patrzeć, zwrócony w stronę prawicy, i odwdzięczyć się za sukurs. Nie widział wówczas zimnych oczu posła Bieleckiego oraz drwiącego spojrzenia posła Stypułkowskiego.

Starzy działacze narodowej demokracji z posłem Trąmpczyńskim na czele rzucali myśli o wielkim sojuszu wszystkich klubów w parlamencie dla badania nadużyć wyborczych, ale młodzież narodowej demokracji myślała już o innych sprawach. Sława Hitlera nie dawała spać niejednemu przywódcy OWP. Szukano okazji do rozwodu, wchłaniano teorje rasowe, choć poglądy te mogłyby się najmocniej zemścić właśnie na narodowej demokracji, i „czystka“ przerzedziłaby najbardziej ich szeregi.

Aż przyszedł dzień. Za namową wodza zlikwidowano całkowicie resztki bagażu demokratycznego; wypłynięto na falach antysemityzmu, dostarczono list rozwodowy posłowi Liebermanowi, którego jeszcze szanowano, czczono i uznawano kilka miesięcy temu, wyrzeczono się wszystkich akcyj udziałowych w procesie brzeskim, kopnięto przy okazji adwokata Berensona, robiąc Żyda jednocześnie z trzeciego bohatera procesu, byłego kleryka (prokurator Rause). Nazajutrz po decyzji Sądu Najwyższego ukazał się odpowiedni artykuł w „Gazecie Warszawskiej“.

W okresie zmagającego się ruchu antysemickiego nie można było uszanować nawet jednego Żyda, choć tyle miesięcy kadzono mu, choć podawano in extenso mowy jego w parlamencie, przemówienia w Trybunale Stanu, oświadczenia w sądzie, choć nawet zarobiono suty grosz na procesie brzeskim, korzystając z zainteresowania czytelników.

Nie odmówiła sobie satysfakcji zarobienia na interesie antysemickim i „Gazeta Polska“. Potrząsając podejrzanemi argumentami, poniewierając nieustannie eksploatowanym Stefanem Batorym, autor artykułu wstępnego puścił również w ruch „Herszka“ Liebermana. I w ten sposób proces brzeski zakończył się dwugłosem antysemickim w „Gazecie Warszawskiej“ i w „Gazecie Polskiej“.

Ochoczo rozpoczął się proces walki dwóch stron na Kleparzu w Krakowie. Smutno. „w jesienną deszczną zawieruchę“, pod akompanjament antysemickich wyzwisk zakończył się rozdział brzeski.

OBWIESZCZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 2 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 545) subskrybentom 6 proc. Pożyczki Narodowej, którzy wpłacili w okresie subskrypcji 1/6 należności za subskrybowane obligacje tytułem pierwszej raty, może być pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych co miesiąc najpóźniej 5-go każdego miesiąca, począwszy od 1 listopada 1933 r.

Subskrybentom, spłacającym należność w 10 ratach, nie przysługuje prawo do bonifikaty, przewidzianej w § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 507), zaś po uiszczeniu całej należności **obligacje** będą im wydane bez pierwszego kuponu, **płatnego** 1 lipca 1934 r.

Subskrybent, pragnący spłacić **pozostałą część** należności w 10 ratach, nie składa **o tem osobnego** pisemnego oświadczenia, lecz w **terminie płatności** II. raty, t. j. do 5 listopada 1933 r. **wpłaca zamiast** 1/6 całej należności, połowę, t. j. **1/12 całej należności; temsamem uzyskuje automatycznie rozłożenie pozostałych jeszcze do zapłacenia 5/6 należności w 10 ratach miesięcznych.**

Raty subskrypcyjne Pożyczki należy **wpłacać** w tej Placówce, w której była **wpłacona pierwsza** rata przy podpisaniu deklaracji.

Warszawa, dnia 12 października 1933 r.

(—) Stefan Starzyński
KOMISARZ GENERALNY POŻYCZKI NARODOWEJ.



NIEDZIELA, 15 PAŹDZIERNIKA

(:) **Kraków** (312.8) 9—10 Audycja poranna. 10 Nabożeństwo. 10'45 Płyty religijne. 11'35 Odczyt misyjny. 11'57 Sygnał czasu, hejnał, wiadomości meteorologiczne. 12'15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. pośw. utworom Czajkowskiego, dyr. A. Dolżycki, W. Kochański (skrz.). W przerwie około 13 „Zadanie szefów bezpieczeństwa w fabrykach“ — p. Podgórski. 13'40 Międzypaństw. mecz piłkarski Polska—Czechosłowacja (ze Stadjonu Legji w Warszawie). 14'10 Odczyt rolniczy. 14'25 Giełda rolnicza. 14'35 Płyty. 15'20 Muzyka salonowa w wyk. kwintetu A. Bukina. 16 Audycja dla dzieci. 16'30 Płyty 16'45 Kwadrans poetycki: „Sonety Krymskie“ Mickiewicza 17 Pogadanka dla pań: „Precz z graciarnią“ — p. M. Dobrowolska. 17'15 Transm. z Pl. Marszałka Piłsudskiego: fragm. akademji ku uczczeniu 400-nej rocznicy urodzin Stefana Batorego. 17'30 Polska muzyka ludowa w wyk. chórów i solistów śląskich. 18 Słuchowisko literackie. 18'40 Recital śpiewaczy Marji Trąmpczyńskiej. 19'05 Rozmaitości, komunikaty 19'15 „L. Sztur i odrodzenie Słowaczyzny“ — dr. Wł. Bobek. 19'30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ w opr. B. Winawera. 19'50 Muzyka lekka dyr. Nawrot. St. Nowita (tenor). 20'50 Dziennik wieczorny. 21 Odczyt aktualny. 21'15 „Na wesołej fali lwowskiej“ 22'15 Wiadomości sportowe. 22'25 Muzyka taneczna, — w przerwie o 23 wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny.

Warszawa (1411.8) 9—23 p. Kraków.

Katowice (408.7) 9—14'10 p. Kraków. 14'10 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski. 14'25 Płyty. 14'45 Recital fortepjanowy H. Sembratówny. 15'20—18'40 p. Kraków. 18'40 „Bery i bojki śląskie“ — prof. St. Ligoń. 19'10 Rozmaitości. 19'30—23'30 p. Kraków.

Lwów (380.7) 9—12'15 p. Kraków. 12'15 Fragment uroczystej audycji ku czci Br. Alberta (przemówienia, chór, ork.). 13'10—15 p. Kraków. 15 Skrzynka leśna 15'20—17 p. Kraków. 17 „Lwów kolebka harcerstwa polskiego“ — prof. dr. Niemczycki. 17'15—23'—05 p. Kraków. 23'05 Najpiękniejsze utwory z płyt

Rzym (441.2) 12'30, 13'45, 17'15, 20 Koncerty. 21 Duety z op. „Manon“ Masseneta. 21'50 Muzyka symfoniczna.

Praga (488.6) 7'30, 9'55, 10'30 Muzyka. 11 Poranek muzyczny pod dyr. Jeremiasza. 12'15 Muzyka lekka. 16, 18, 19'40, 20'30 Koncerty. 21'30 Utwory na saksofon i kwintet instr. dętych

Wiedeń (517.2) 9'30 Muzyka organowa. 12'30 Koncert wied. ork. symf., dyr. Weirich. 15'30 Koncert popularny. 17'55 Trio (skrz., fort., wiolончz.) 19'50 Pieśni Hugona Wolfa. 20'30 „To jest miłość“, radjopotpourri w wyk. solistów i orkiestry 22'15 Muzyka taneczna.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Po kongresie w Vichy

(;) Dobrze poinformowane dzienniki paryskie, z „Matin'em“ na czele, doniosły, iż na radzie ministrów zapadły decyzje o charakterze polityczno-finasowym w sprawie usunięcia deficytu budżetowego. Posunięcia finansowe rządu p. Daladier w tej formie, w jakiej je streszcza prasa paryska, są odbiciem sytuacji powstałej na kongresie partji radykalnej w Vichy.

Otóż na pierwszem miejscu w planie oszczędności figuruje wprowadzenie 5-wego podatku od uposażeń urzędniczych, ale — i to jest charakterystyczne — nie wszystkich, lecz tych tylko osób, które mają pewne, zabezpieczone stanowisko. To jedno, a drugą cechą tego posunięcia podatkowego jest to, iż rozciąga się ono nietylko na urzędników państwowych, lecz i prywatnych. W ten sposób p. Daladier i jego minister finansów uniknęli wpadnięcia na rafę obniżenia pensyj urzędniczych. Krok ten musiałby się spotkać z opozycją ze strony socjalistów, popierających w Izbie rząd p. Daladier i tworzących wspólnie z radykałami większość rządową, oraz spowodowałby rozłam w łonie samych radykałów, których pewna część została mocno zafascynowana protestami organizacyj urzędniczych przeciw obniżaniu pensyj. Tak więc generalnej obniżki pensyj urzędniczych nie będzie. Z tego impasu wybrnął rząd szczęśliwie. Pozostałe luki w budżecie ma zapełnić nowowprowadzony podatek obrotowy od gazu i elektryczności, nowy podatek scaleniowy od aut zamiast dotychczasowych odrębnych taks, oraz potrącenia podatkowe przy wypłacie kuponów od renty państwowej.

Obok tych zarządzeń natury fiskalnej zamierza jeszcze rząd p. Daladier wprowadzić szereg reform natury społecznej, a mianowicie: umowy kolektywne między pracodawcami i pracobiorcami, ustalenie minimalnych płac zarobkowych, oraz skrócenie dnia roboczego do 40 godzin w tygodniu. Ta część programu reform, z którym rząd się zjawi w parlamencie po otwarciu sesji jesiennej, ma oczywiście na widoku parlamentarną frakcję socjalistyczną i zaspokojenie jej żądań.

Posunięcia rządu pozostają w ścisłym związku z wynikiem obrad na kongresie partji radykalnej w Vichy, który się odbył bez udziału Herriot'a, złożonego chorobą. Nieobecność Herriot'a nie była, przyznać to trzeba, na rękę p. Daladier, który sam musiał opanować sytuację i walczyć z tendencjami rozłamowemi, ujawniającemi się w łonie kogresowiczów. Rząd wie dobrze, że w parlamencie będzie miał duże trudności, sporo przeszkód i zasadzek do ominięcia. Prawica w Izbie Deputowanych będzie się opierała wprowadzeniu nowych podatków, lewica — obniżeniu pensyj i płac zarobkowych. Między Scyllą prawicową a Charybdą lewicową (socjaliści) lawirować musi gabinet p. Daladier, i to jest przyczyną, dla której zapadłe na radzie ministrów uchwały nie zawierały żadnej decyzji w sprawie obniżki pensyj, która mogłaby i musiałaby automatycznie wywołać w parlamencie odsunięcie się popierającej gabinet frakcji socjalistycznej i spowodować tem same upadek gabinetu. Z drugiej znów strony nowe obciążenia podatkowe nie są tak wielkie, aby mogły pociągnąć za sobą, jako efekt, generalny atak prawicy na rząd.

W obliczu sytuacji politycznej w Europie rząd p. Daladier pragnie **utrzymać równowagę polityczną w kraju i w parlamencie.** Głównym filarem tego kierunku i głównym zarazem propagatorem utrzymania dotychczasowej większości rządowej w jej obecnej postaci i składzie, jest p. Herriot, którego nieobecność w Vichy dyskutowana już była nawet przez opozycję, jako atut w nadziejach na rozbicie większości i na rozłam w partji radykalnej.

Nadzieje te jednak zawiodły, gdyż przebieg kongresu w Vichy dowiódł, że **Daladier został panem sytuacji** pomimo braku sukursu ze strony Herriot'a. Co będzie dalej w Izbie, jak się tam ukształtuje sytuacja — niełatwo przewidzieć. Pewne jest jednak, iż **w chwili obecnej gabinetowi p. Daladier nie grozi żadne niebezpieczeństwo.**

E. R.

Codzienna rubryka: Hitleryzm

SŁAWNI PISARZE O PROCESIE LIPSKIM.

§ (K) Zagraniczni obrońcy, którzy przysłuchują się procesowi lipskiemu, otrzymali onegdaj następujący telegram: „Przesyłamy Dymitrowowi wyrazy naszego podziwu za nieustraszoność jego obrony i wyrażamy jemu oraz jego braciom bułgarskim i Torglerowi braterską naszą sympatję“ Podpisani: **Romain Rolland, Henri Barbusse, Andre Gide“.**

Znany pisarz duński, **Martin Andersen Nexô,** przystąpił do komitetu obrony Dymitrowa i towarzyszy. W liście pisze Nexô: „Oddawna ma ludzkość lęk i odrazę przed mordem sprawiedliwości. Rzadko kiedy proces utrzymywał całą ludzkość w takiem natężeniu, jak to obecnie ma miejsce z rozprawą sądową o podpalenie Reichstagu, na której sumienie świata żadnego, zdaje się, nie ma wpływu. Proces o podpalenie Reichstagu jest sprawą światową i obciąża kulturę ludzkości“.

KIEDY SIĘ BESTJE HITLEROWSKIE USPRAWIEDLIWIAJĄ?

§ Przed kilku dniami maszerokwał ulicami Frankfurtu nad Menem oddział S. A. Chodnikiem przechodził pewien obywatel angielski nazwiskiem Kônig, Żyd z pochodzenia, który nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiego. Ludzie z S. A. powalili go na ziemię, wybili mu kilka zębów i w straszliwy sposób nad nim się znęcali.

Angielski konsul generalny w sposób bardzo ostry zaprotestował. W godzinę później zjawił się u konsula angielskiego prezydent policji w Frankfurcie, by go przeprosić za ten incydent. Prezydent policji przyrzekł wszystko uczynić, by stwierdzić tożsamość sprawców napadu i ich surowo ukarać, oraz zdeponował w konsulacie pewną kwotę tytułem odszkodowania dla p. Kôniga.

HITLERYZM A GOETHE.

§ W tych dniach odsłonięto w bawarskiej miejscowości Urfeld, — gdzie Goethe, wracając z Włoch, odpoczął. — popiersie największego poety niemieckiego. Niezwykle charakterystyczną mowę miał wygłosić hitlerowski minister Esser. Zdaniem tego przedstawiciela Niemiec współczesnych, Goethe był duchem międzynarodowym i obcym był swemu narodowi. — Ani jednej cegiełki nie wniósł Goethe do walk wolnościowych swej epoki. Partja narodowo-socjalistyczna jest zdania, że więcej czcić należy najmniejszego poetę z epoki walki narodu niemieckiego o wolność, niż Goethego.. Czas już wreszcie, by koniec położyć niewłaściwemu stawianiu pomników Goethemu. Tako rzecze hitlerowski minister.

JAK SOBIE KUBE WYOBRAŻA PANEUROPĘ.

§ Hrabia Coudenhove, który obecnie tworzy Paneuropę pod egidą faszyzmu, rozpisał ostatnio ankietę na temat realizacji w obecnym momencie Paneuropy. W ankiecie zabrał głos przywódca frakcji hitlerowskiej w sejmie pruskim, Kube — i oświadczył, że należy do Niemiec przyłączyć Austrję, Alzację, Lotaryngję, niemiecką Szwajcarję, Lichtenstein, Luxemburg, Gdańsk i korytarz, oraz Kłajpedę. Wtenczas Niemcy będą zadowoleni z Paneuropy.

BIEDNI WIELCY PISARZE NIEMIECCY!

§ Tomasz Mann, Rene Schickele i Alfred Dôblin oczyścili się ze zarzutu popełnienia „duchowej zdrady kraju“. „Reichsstelle zur Fôrderung des deutschen Schrifttums“, która podaje to do wiadomości publicznej, nie przytacza wprawdzie dosłownie tych oświadczeń, tak, że nie wiedzieć, czego się właściwie wyparli Mann, Schickele i Dôblin, — faktem jest jednak, że uznali za stosowne usprawiedliwić się przed hitleryzmem. Teraz najnowsze dzieło Tomasza Manna dostanie się już do rąk publiczności, a nakład S. Fischera będzie mógł również wydać dzieła dwóch wyżej wspomnianych pisarzy.

Pod presją głodu nie można być bohaterem...

ZAGRANICZNI PRZEDSTAWICIELE W PROCESIE LIPSKIM SĄ NIEWYGODNI.

§ Organ p. Goebbelsa „Der Angriff“ zamieszcza niezwykle gwałtowną napaść na przedstawicieli zagranicy, którzy przybyli na proces lipski. Chodzi tu o bułgarskich adwokatów Grigorowa i Detczewa, amerykańskich obrońców Haysa i Galaghera, francuskiego adwokata Villarda oraz siostrę Dymitrowa.

„Angriff“ kończy swą napaść następującemi słowy: „Podczas wojny nie można sobie było dać rady z oszczercami. Siedzieli wówczas w redakcjach wrogich pism. Dzisiaj są między nami, są obecni w sali sądowej najwyższego trybunału niemieckiego, bez najmniejszych skrupułów nadużywają niemieckiej gościnności i wielkoduszności sądu niemieckiego dla zbrodniczych swych planów. Kiedy się grzecznie panów tych odstawi do granicy niemieckiej?“

Barbarzyństwo hitlerowskie

§ **Berlin** (ŻAT). Barbarzyńskie sceny rozegrały się w Landesberg, gdzie tłum oprowadzał po ulicach miejscowego lekarza żydowskiego wraz z jego żoną, nie-Żydówką, oraz jej sędziwą matką, ob wieszonych ubliżającemi napisami.

Sędziwa niewiasta została szczególnie napiętnowana za to, że oświadczyła, iż jest dumna ze swej córki.

Kontynuując propagandę na rzecz rozłączenia małżeństw mieszanych, co ma leżeć w „interesie państwa“, prasa cytuje słowa Alfreda Rosenberga, że „śluby między Niemcami a Żydami winny być zabronione, stosunki zaś seksualne między należącemi do tych odmiennych ras należy karać konfiskatą majątków, więzieniem, a nawet śmiercią“.

§ **Berlin** (ŻAT). Kierownictwo „Arbeitsdienst“ rozesłał okólnik, nakazujący, aby od tej chwili każdy urzędnik, pragnący zawrzeć związek małżeński, przedłożył zaświadczenie, że narzeczona (ewentualnie narzeczony) jest aryjskiego pochodzenia.

Wydatki Tel-Awiwu na oświatę

§ **Tel Awiw** (ŻAT). Jak wynika ze sprawozdania władz samorządowych, wydatki Tel Awiwu na oświatę wynosiły w roku ubiegłym 100.453 funty. Ogółem miasto utrzymuje **103 szkoły i zakłady wychowawcze, w których kształci się 15.318 dzieci, zatrudniając 570 nauczycieli.**

Ogółem w Tel Awiwie czynnych jest 100 bóżnic i synagog, w tem 42 we własnych budynkach. — W okresie świąt czynnych było 60—70 minjanim. W roku ubiegłym liczba modlących się sięgała 75 proc. wszystkich dorosłych mężczyzn i kobiet w mieście.

—o§o—

Pierwsza loża hebrajska

§ **Jerozolima** (ŻAT). Poraz pierwszy w dziejach lóż nastąpiło uroczyste otwarcie w Jerozolimie pierwszej loży, prowadzonej wyłącznie w języku hebrajskim pod nazwą „Micpah“. Na uroczyste otwarcie tej loży przybył do Palestyny wielki mistrz loży na obszarze Egiptu, Palestyny i Syrji, Hohn Lawrance.

Mistrzem loży hebrajskiej „Micpah“ obrany został S. H. Szimszony.

Ogółem jest w Palestynie 9 lóż, najwybitniejszą z pośród nich jest loża św. miasta Nr. 1372, obejmująca Anglików, Żydów, Mahometan i chrześcijan, współpracujących w całkowitej zgodzie i harmonji. Pozatem są w Palestynie 3 loże, podlegające statutom angielskim oraz 9 — statutom palestyńskim.

Jest obowiązkiem każdego Żyda złożyć deklarację na rzecz Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec

W Krakowie, Skawińska 2 (gmach kahału, parter) Telef. 109-18

Pamiętaj o braciach bezdomnych i bez zaopatrzenia!

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

S. J. IMBER

BIBLJA CHAMA

(Odpowiedź na „Zmierzch Izraela“ H. Rolickiego)

III. Nominalizm, skotyzm i inne sztuczki żydowskie

Jak widzieliśmy, istnieje obok historycznego Majmonidesa, jeszcze inny, będący kreacją ‚badań“ i ‚intuicji‘ endeckiego ‚uczonego‘. Po tym drugim Majmonidesie można się naturalnie, wsystkiego spodziewać. Nie dziwi nas więc, że osobnik ten maczał palce także w chytrze obmyślanym spisku, którego ofiarą miała paść cywilizacja chrześcijańska i który miał wstrząsnąć podwalinami Kościoła katolickiego. A jak się stało opowiem — słowami p. Rolickiego:

„Talmud odosobnił Żydów, pozbawił ich bezpośredniego wpływu politycznego na ogół państw chrześcijańskich... Żydzi, ogrodzeni drutem kolczastym Talmudu, byli organicznie niezdolni do wchodzenia wgląb życia społeczeństw innych i do podstępnej działalności rozkładczej wewnątrz nich. Nawiązanie takiego kontaktu między żydostwem a cywilizacją chrześcijańską miałaumożliwić filozofja Mojżesza Majmuni... Majmonides stał się niejako duchowym ojcem reformacji, racjonalizmu, a w końcu żydostwa liberalnego 19 wieku“.

A ponieważ, jak już wiemy, w dziele Majmonidesa logika arystotelesowska jest „szachrowana“, a poglądy na istotną treść nauki tego filozofa są „sfałszowane“, tedy proszę sobie wyobrazić czem to pachło, kiedy „w tej formie filozofja żydowsko-arabska podawała Arystotelesa chrześcijańskiej Europie, mieszając się destruktywnie w spór realistów z nominalistami, dotyczący właśnie interpretacji filozofji starożytnej i wstrząsający w konsekwencji podwalinami teologji katolickiej“.

Czytelnik p. Rolickiego nie musi, ba, nie powinien znać filozofji i jej historji, aby zadrżeć od stóp do głów na sam dźwięk pewnych na wszelki wypadek wyraźnie mu zrozumiałych pojedynczych wyrazów. Czyż nie wystarczy mu fakt, że Żydzi mieszali się destruktywnie w coś tam, że fałszowali kogoś tam, no i że pod kradali się z zapalonym lontem do podwalin teologji katolickiej...? A cóż dopiero, jeśli się mu napędza stracha, że majmonidesowska „pseudonaukowa filozofja religji“, to rodzona „matka późniejszej wśród chrześcijan głoszonej religji naturalnej“ i skoro mu się następnie jeszcze raz dokumentnie i tak samiuteńko mętnie wkłada w łepetę:

„Nie kto inny, jak właśnie Żydzi arabscy, zapoznali katolików z Arystotelesem, który do tąd znany był tylko urywkowo. Przekład filozofa greckiego z arabskiego na język łaciński podsycił spór realistów z nominalistami, rozdzielający filozofję scholastyczną na dwa obozy. Przekład ten, wypaczający poglądy Arystotelesa na zagadnienie, czy pojęcia ogólne mają byt rzeczywisty, czy też są tylko nazwami językowemi, przybył w pomoc nominalistom, których wywody musiałyby w ostatecznym wyniku doprowadzić do zaprzeczenia istnienia Trójcy Św. Filozofja Majmonidesa, oparta na tak wykoszlawionym Arystotelesie i używająca powagi świata starożytnego do podpierania tez judaizmu, zaognila jeszcze niebezpieczeństwo“.

I znowu wróble czytelnicze, przestraszone łopotem łachów słownych, w jakie p. Rolicki przyodział swą kukłę myślową, pierzchają w dzikim popłochu przed owemi „zaognionemi niebezpieczeństwami“, które „podsycając“ jakoweś tam ‚spory‘. „przychodzą w pomoc“ jakimś tam, licho ich wie, „nominalistom“ aby nie mniej i nie więcej, tylko doprowadzić do zaprzeczenia istnienia Trójcy Św.“. Rzeczą tych czytelników nie jest przecież dokładne wyznawanie się w tych zawiłych sprawach. Im przecież nie wpadnie na myśl zapytać, jak właściwie został Arystoteles wykoszlawiony i — jeśli to wogóle jest prawda - to przez kogo czy przez tłumaczy, którymi wszak byli arabscy filozofowie, czy też przez komentatorów, z których Majmonides nie był pierwszym... Czytelnikom p. Rolickiego powinno najzupełniej wystarczać zapewnienie ze strony tego pana, że „Majmuni swym „Przewodnikiem Błądzących“ kładzie podwaliny pod zgubny dla Kościoła konflikt między wiedzą i wiarą“. A skoro wnet po tem oskarżeniu następuje jakby dla jego uzasadnienia taki cytat z Graetza:

„Filozofja scholastyczna, która Europie chrześcijańskiej zwiastowała jutrzenkę życia duchowego, zapożyczyła swych promieni od ognisk, zapalonych przez Ibn-Gebirola i Majmunicgo. To nawet, co chrześcijańscy filozofowie religji przejęli z greckieoo świata idei i od myślicieli arabskich, stało im się dopiero dostępne za porednictwem tłumaczów i komentatorów żydowskich“ —

tedy, zważywszy, że to pośrednictwo żydowskie było z gruntu szachrajskie, musiałoby się dojść do wniosku, że filozofja scholastyczna, zapożyczając swych promieni od tak podejrzanych ognisk, przyświecała Europie chrześcijańskiej jutrzenką mocno skompromitowaną... Nieprawdaż, panie R.?

Ale zanim otrzymamy wyjaśnienie od p. Rolickiego w tej i w niektórej innej jeszcze materji, zdani jesteśmy na własne siły w przebijaniu się przez gąszcz bezpodstawnych oszczerstw, z których składa się „Zmierzch Izraela“.

Otóż, o ile mamy polegać nietylko na krótkich, węzłowatych, zupełnie nieautorytatywnych, i absolutnie bezpodstawnych powiedzonkach tej sui generis wyroczni, ale na informacjach, zaczerpniętych z dzieł odpowiedzialnych i znanych ludzi nauki, to: 1) konflikt między wiedzą a wiarą jest o wiele dawniejszej daty, niż wiek dwunasty, w którym działał Majmonides; 2) konflikt ten nie był wcale zgubny dla Kościoła, przeciwnie przyczynił się do wzrostu jego powagi przez skrystalizowanie szeregu doniosłych prawd filozoficznych, które weszły w jego organizm jako świeża, zdrowo krążąca krew jego; 3) filozofja żydowsko-arabska dopomogła w znalezieniu ugodowego zakończenia dla długotrwałego sporu o uniwersalja; 4) Kościół trwał i trwa nie wzruszenie i równie bezpiecznie tak za panowania kierunku realistycznego, jak za panowania nominalizmu: 5) promienie od ognisk zapalonych przez Ibn Gebirola i Majmuniego działały dodatnio a nie destruktywnie na filozofję scholastyczną: 6) Żydzi wcale nie narzucali się światu chrześcijańskiemu z temi swemi „ogniskami“, a Majmonides naumyślnie pisał swe dzieło hebrajskiemi literami -chociaż w języku arabskim), aby uchronić je od kontaktu z światem chrześijańskim i mahometańskim, gdyż w owych czasach małe nieporozumienie, wynikłe z takiego „kontaktu“ mogło się skończyć dużym stosem dla dzieła i dla autora...

Jeśli p. Rolicki nie zdążył należycie zapoznać się z pewnemi fazami z historji filozofji, lub zdążył już zapomnieć o tem, jak one się przedstawiają w dziełach autorytatywnych pisarzy z tej dziedziny, to nie musi daleko szukać, by podreperować swe wiadomości. Niech przeglądnie Historję Filozofji prof. Tatarkiewicza, bez której ani rusz przystąpić do zwykłego egzaminu nauczycielskiego, cóż dopiero mówić o egzaminie na wychowawcę szerokich mas czytającej publiczności!

Autor „Zmierzchu Izraela“ zdaje się nie wiedzieć o jakimś okresie Patrystyki, o zwalczających się wzajemnie kierunkach w początkowej filozofji chrześcijańskiej, o św. Augustynie i augustynistach tak sławnych, jak św. Anzelm, zwany „ojcem scholastyki“, lub św. Bernard z Clairvaux — a z drugiej strony o pewnym Janie z Damaszku z jego „Źródełm Wiedzy“ o Boejuszu, o prądzie panteistycznym, zapoczątkowanym jeszcze w 9-tym wieku przez Jana Szkota Eriugenę, „ojca antyscholastyki“. P. Rolicki dalej nie jest poinformowany o aktualności sporu o uniwersalja w wieku 11-tym i w pierwszej połowie wieku 12-go i o kompromisie abelardowskim w duchu Arystotelesa. Ponieważ to wszystko miało miejsce przed pojawieniem się „Przewodnika Błądzących“, przeto gadanie o kładzeniu przez Majmonidesa podwalin pod ów konflikt w łonie filozofji chrześcijaskiej ma taki sam sens, jak n. p. mówienie o ciągnieniu podwalin na dach...

Niedorzecznością jest również uważanie sporu o uniwersalja, czyto w jego fazie przedmajmonidesowskiej, czy potem, za zgubny dla Kościoła i herezją najgorszego gatunku trącący. Skoro po jednej stronie stoją jedni Ojcowie Kościoła, a po drugiej inni Ojcowie, skoro następnie po jednej stronie mamy św. Bonawenturę i Augustynistów 13-go wieku, a po przeciwnej Alberta Wielkiego i św. Tomasza z Akwinu — to gdzie tu jest miejsce na wywody, prowadzące do zaprzeczenia istnienia Trójcy Świętej? A czy zdaje sobie sprawę p. Rolicki, że to właśnie św. Tomasz w imię czynników empirycznych wystąpił przeciw augustynizmowi i co to znaczy po polsku? Czy wogóle zdaje sobie p. R. sprawę z istoty tego całego sporu między schrystjanizowanym platonizmem a schrystjanizowanym arystotelizmem, między idealizmem a empiryzmem? Czy p. R. wogóle rozumie, co to wszystko znaczy i o co, w jaki sposób i z jakim skutkiem toczył się ów spór i toczy się do dzisiejszego dnia, po kilkurazowych kompromisowych załagodzeniach go przez myślicieli największego kalibru? Czy wie naprzykład, że jak przedtem Abelard, tak później Duns Szkot należał do najpotężniejszych umysłów i charakterów w łonie filozofującego Kościoła? Czy wie, że Duns Szkot, ten przez Kościół „doctor subtilissimus“ nazwany twórcą początków nowożytnej filozofji, skłaniał się ku realizmowi augustyńskiemu, podczas gdy właśnie zwalczany przez niego tomizm skłaniał się raczej ku nominalizmowi? Poco panu Rolickiemu tyle wiedzieć! Jemu wystarczy, jeśli niewiadomo jakim cudem zlepi i swym czytelnikom porozumiewawczo podsunie taką oto informacyjkę: „Salomon Ben Jehuda Ibn Gebirol, poprzednik neoplatonizmu w okresie wczesnego renesansu, a wielbiciel Filona z Aleksandrji, wywarł wpływ na Dunsa Scota Erigene, który — pozostając wprawdzie na gruncie katolickim — wytoczył zdecydowany spór twierdzeniom św. Tomasza z Akwinu“. Czytelnik pana Rolickiego, nie rozumiejący wogóle, o co idzie, z łatwością orjentuje się jednakże w niezbitym fakcie, że jakiś żydowski pisarz, skorzystawszy z tego, że goje między sobą się kłócą, wywarł wpływ na jakiegoś chrześcijanina z pod ciemnej gwiazdy, by się porwał na naukę św. Tomasza, co oczywista mogło doprowadzić do największej katastrofy w chrześcijaństwie. Biedny ten

„zmierzchowy" czytelnik, nie wie bowiem nawet tego, że jego światły autor-informator nietylko że się nie wyznaje w istocie sporu między tomizmem a skotyzmem, ale nawet pokiełbasił dwóch Scotów, **Jana Scota Eriugenę z 9-go weiku i Dunsa Scota z wieku 13-go**, stwarzając jakiegoś „Dunsa Scota Erigenę", szabesgoja w rękach kliki żydowskiej...

Zagadnienie sporu o uniwersalja, ciekawe i wartościowe jako podnieta do filozoficznych spekulacyj, jednak w żadnem ujęciu nie zagrażało całości chrześcijaństwa. Jan z Salisbury, dziejopis średniowieczny, znudzony niem ostatecznie, orzekł, że „nie warto siwieć nad tem zagadnieniem". P. Rolicki jednak sądzi, że warto nawet zielenieć nad niem... Toteż zieleniej i pieni się na myśl o nominalizmie, skotyzie i innych żydowskich sztuczkach, odbierających mu sen i rozum. Pasja go porywa na myśl o tym Majmonidesie i tych innych Żydach, którzy swym podrobionym Arystotelesem i swą żydowską filozofją rozkładczo podziałali na średniowieczną cywilizację chrześcijańską. Nie wie biedaczysko, że skoro mamy wierzyć prof. Tatarkiewiczowi, to **św. Tomasz właśnie na Majmonidesie wzorował swoją teorję stworzenia, i że recepcja Arystotelesa**, dokonana przez Tomasza, a wprowadzająca do filozofji chrześcijańskiej **etykę umiaru, wyrosła na gruncie, przygotowanym przez czyn Majmonidesa** i jego towarzyszy z żydowsko-arabskiej szkoły filozoficznej. Mniejby się też niepokoił, gdyby wiedział, że jak w dziele żydowskiego filozofa arystotelizm został przystosowany do judaizmu, tak w dziele filozofa chrześcijańskiego, który przecież także miał głowę na karku, nauka Arystotelesa została „poprawiona", „oczyszczona z przymieszek neoplatońskich", niezgodności zostały „zmodyfikowane", poczem już „dała się wykładać teistycznie, zgodnie z zasadami chrześcijaństwa". P. Rolicki może te drobne szczegóły sprawdzić przy pomocy Historji Filozofji Tatarkiewicza.

Jeden szczegół, dotyczący sprawy Arystoteles—Majmuni—Chrześcijaństwo, jest p. Rolickiemu w każdym razie znany, bo mówi on sam o tem, jakto, gdy „Przewodnik Błądzących" został przełożony na język łaciński, Kościół pragnął sprawdzić, czy podane przez Żydów teksty arystotelesowskie są istotnie autentyczne. „Świętemu Tomaszowi z Akwinu, największemu z filozofów scholastycznych, udaje się uzyskać z Bizancjum greckie teksty Arystotelesa i na ich podstawie na polecenie papieża pisze swe dzieła, podając treść nauk filozofa greckiego". Jeśli więc p. Rolicki o tem wie, to powinien przecież zrozumieć, że mając oryginał pod ręką, mogli filozofowie chrześcijańscy uchronić się od wpadnięcia w pułapkę, nastawioną przez szachraja Majmonidesa. Według tego jednak, co historycy filozofji opowiadają, posiadanie oryginałów arystotelesowskich pism nie przeszkadzało św. Tomaszowi i innym chrześcijańskim filozofom w posługiwaniu się także i nadal dziełem Majmonidesa w pracy nad ugruntowaniem filozofji chrześcijaskiej. A sam p. Rolicki wszak nie mówi nam, **jaki był rezultat tej chęci sprawdzenia przez Kościół autentyczności tekstów przez Żydów podanych.** To milczenie jest przecież dość wymowne...

Ale, skoro już mowa o ostrożności Kościoła i św. Tomasza w stosunku do źródeł i materjałów, mających służyć do poważnych badań — ostrożności obowiązującej każdego uczciwego poszukiwacza prawdy i wogóle każdego porządnego człowieka, oddającego się jakimś badaniom, — to niech nam wolno będzie wyrazić zdziwienie, że taki obrońca Kościoła i zwolennik św. Tomasza, jak p. Rolicki, nie idzie za tym świątobliwym przykładem... Czemu jego „poszukiwanie prawdy" zna jeno kręte ścieżki wymysłów i domysłów, wiodące poprzez Saharę nienawiści i uprzedzeń, gdzie źródła autentyczności nigdy nie biją? I czemu w kłamliwej swej procedurze jest tak pewnym siebie, jakby go nigdy nie mogła dosięgnąć nemezis, choćby w skromnej postaci tych uwag, któremi przez jakiś czas jeszcze trapić go zamierzam...?

W numerze jutrzejszym:

Leon Bauminger: Asymilacja w świetle badań naukowych.

J. Fleischer: Wzdłuż i wszerz Palestyny.

List z Paryża.

Gazy wojenne.

A. Birabeau: Letnia opowieść.

LEKARZ DOMOWY. — PRZEGLĄD SPORTOWY.

ADAM MADLER

Smutna opowieść

Byłem wówczas nauczycielem w szkole w mieście prowincjonalnem. Niedaleko znajdował się obóz jeńców. Niedawno internowano tam dezinkinowców. Przychodzili oni do miasta i ofiarowali na sprzedaż drogocenne przedmioty. Nikt od nich nie chciał kupować, gdyż przedmioty te pochodziły prawdopodobnie z grabieży podczas pogromów.

Przychodzili do miasta z obozu różni ludzie, w różnym wieku: i mężczyźni i kobiety. Ale przeważali młodzi mężczyźni. Ludność miasta stroniła od nich. Ale oni zachowywali się tak, jakby od 1914 roku żadnych zmian nie było na świecie. Upijali się często, urządzali burdy. Ale władze natychmiast przywracały spokój.

Lecz nie zawsze podłe działanie ujawniało się głośno. I wówczas było ciche cierpienie, o którem nikt nie wiedział.

*

Byłem na lekcji. Coś objaśniałem. Udało mi się zaciekawić całą klasę. Ale, rzecz dziwna, najlepsza uczenica, najpilniejsza zwykle słuchaczka, była roztargniona. Wstałem, przechadzałem się między ławkami. S. była jakby nieobecna. Tłumiła ziewanie.

Nie poznawałem tej zwykle wesołej twarzy. Cierpienie było na niej wyryte i zmęczenie. W pewnej chwili miałem wrażenie, że gałki jej oczu są zupełnie białe, jakby były wywrócone. To mnie zaniepokoiło. Nabrałem pewności, że coś zaszło. Ale co?

Byłem wychowawcą w klasie, złożonej z dziewcząt w wieku od czternastu do szesnastu lat.

Namyślałem się, co uczynić, by się dowiedzieć, co S. gnębi. Nie mogłem się wprost do niej zwrócić. Czułem jednak, że nie zaszło tu coś błahego.

Starałem się okólnemi drogami wyrwać S. z odrętwienia. Wywołałem uczenicę obok niej siedzącą. Ta wstała. Lecz podczas jej odpowiedzi S. była w dalszym ciągu jakby nieobecna.

Nie ustawałem w zabiegach. Wciąż kogoś innego o coś pytałem. Utrzymywałem całą klasę w napięciu. Nareszcie, mimochodem, rzuciłem jej nazwisko. Wstała, chwilę trwał jej namysł: odpowiedź była trafna. Ale S. nie usiadła, jakby rozważała, czy nie mówić dalej o tej swojej sprawie, o tem, co zaszło. Sąsiadka pociągnęła ją za rękaw i prawie siłą posadziła na miejscu.

Ale teraz, czułem, nawiązała się jakby łączność między nią a mną. Wciąż na mnie spoglądała.

Dziwne, przedtem ja szukałem jej spojrzenia, obecnie unikałem jej wzroku, jakbym się lękał, że lada chwila nastąpi wybuch.

A ona westchnęła i spojrzała na zegar, czy dużo jeszcze czasu do końca lekcji pozostało. Po chwili rozległ się dzwonek. Wyszedłem powoli z klasy. S. zbliżyła się spiesznie do mnie i rzekła:

— Proszę pana —

— Słucham.

— Czy mogłabym z panem o czemś pomówić?

— Proszę.

— Ale nie tutaj, bo to taka sprawa.

— Jaka?

— Bo to taka sprawa.

Urwała, spojrzała na mnie oczyma łez pełnemi. Potem usiłowała się uśmiechnąć. Ale wyszło to tak żałośnie, że to mnie aż przeraziło. Zaległo milczenie. S. szła obok mnie przez całą długość korytarza. Aż tuż przy drzwiach pokoju nauczycielskiego rzekła cicho:

— Powiem panu, co się zdarzyło za mną.

— Dobrze. Proszę przyjść o czwartej.

Skinąwszy głową, wszedłem do pokoju nauczycielskiego.

*

Przyszła punktualnie o czwartej. Usiadła na wskazanem miejscu. Milczenie trwało długo, za długo. Nie mogłem go przerwać w obawie, że to, co powiem, może rażącym będzie rozdźwiękiem wobec tego, co zaszło. S. spoglądała na mnie. Czekałem. Twarz moja wyrażała zapewne skupienie. S. oblała się rumieńcem, ukryła twarz w ręku. Czoło oparła o stół. Było mi głupio.

„Poco kazałem jej przyjść? Krępuje się młodego nauczyciela".

Nagle usłyszałem płacz. Musiałem użyć całej siły woli, aby się nie odezwać! Płacz stawał się coraz głośniejszy.

— Czego on odemnie chce?

— Kto?

STEFAN POMER.

Ahaswer w Polsce

(Aron Cejtlin: **„Kazimierz Wielki i Esterka, czyli Ahaswer w Polsce".** Żydowsko-polskie misterjum w 4-ech aktach. „Globus" Nr. 5 i 6. 1932).

§ W roku bieżącym minęło sześć wieków od wstąpienia na tron syna Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego. Tę jubileuszową rocznicę objęcia rządów przez Wielkiego Króla obchodzono w Polsce uroczyście. Ku czci jego pamięci odbyło się wiele uroczystości i nabożeństw: jego działalność i zasługi omawiano i omawia się szeroko w prasie perjodycznej. „Król chłopków", który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną", jest bowiem indywidualnością, której sugestja przetrwała wieki i stała się w pojęciach ogółu, w dziełach poetów i artystów symbolem potęgi i wielkości, wyrazem twórczej siły ducha polskiego. Chwałę tego wielkiego króla głoszą najstarsze zabytki polskiego budownictwa, jego potęgę wielbią wspaniałe płótna Matejki, jego wielkość opiewają cudowne rapsody Wyspiańskiego.

Z imieniem Kazimierza Wielkiego łączy się ściśle los Żydów w Polsce. Wśród szerokich mas powszechny jest nawet pogląd, że Kazimierz Wielki sprowadził Żydów do Polski. Pogląd ten jest fałszywy. Wiemy, że Żydzi mieszkali już w Polsce w XI. wieku. Tem niemniej stosunek Kazimierza Wielkiego do Żydów był szczególnie przyjazny i został zadokumentowany faktem historycznym doniosłego znaczenia, mianowicie potwierdzeniem przywilejów, nadanych Żydom przez Bolesława Kaliskiego.

Godzi się tedy ze wszech miar przy okazji jubileuszu Wielkiego Króla, omówić pokrótce utwór dramatyczny wybitnego pisarza żydowskiego. Arona Cejtlina, opiewający Kazimierza Wielkiego.

Utwór Cejtlina nie jest — jeśli o tematykę chodzi — odosobnionem zjawiskiem w literaturze żydowskiej. **Asz, Opatoszu, Segałowicz** w powieściach, **Perec** w dramacie („Noc na starym rynku"), **Szneur** w poezji (poemat o Wilnie) często traktowali tematy polsko-żydowskie. Polski krajobraz, polski obyczaj, polskie dzieje i kultura są częstemi motywami w literaturze żydowskiej. — W szczególności zaś, jeśli idzie o temat Kazimierza Wielkiego, miał tu Cejtlin również swego poprzednika (**Imber:** „Esterka" poem 1910.) Dla czytelnika żydowskiego postać Kazimierza Wielkiego nie jest więc obcą. I Cejtlin, podejmując ten temat, mógł się odważyć na jego swobodną interpretację.

Dramat swój określił autor mianem „misterjum", podkreślając w ten sposób jego charakter wizyjny i skierowując uwagę ku momentom ideologicznej interpretacji podjętego tematu, który został sam w sobie przez to jakby spostponowany i usunięty na plan dalszy. A jednak sama fabuła, która posłużyła Cejtlinowi za kanwę dla „misterjum", sam temat, sam historycznie dany materjał artystyczny godny jest — jak sądzę — bliższego zainteresowania. Tem bardziej, że właśnie ta fabuła historyczna została skomponowana przez Cejtlina z gruntownem znawstwem i z prawdziwym smakiem artystycznym. Utwór swój bowiem skonstruował Cejtlin nie na dowolnie fantazyjnym materjale, ale na znanych i stwierdzonych faktach historycznych. Poszczególne elementy doskonale są zestrojone, a ich rozbudowa (akcja, psychologja) jest przekonywująco utrzymana w duchu epoki.

Przypatrzmy się bliżej materjałowi historycznemu, który posłużył Cejtlinowi do skonstruowania dramatu.

Uporczywa legenda historyczna, stworzona przez **Długosza**, przypisuje Kazimierzowi Wielkiemu motywy romantyczne jego przyjaznego stosunku do Żydów. Mianowicie podaje Długosz (ks. IX. str. 236 wyd. krak.), że Kazimierz Wielki nadał Żydom niezwykłe prerogatywy na prośby kochanki swej, Estery, która była Żydówką. Tę notatkę Długosza zdezawuowali, jeśli idzie o stan faktyczny, równocześni historycy (**J. K. Kochanowski: „Kazimierz Wielki"**), stwierdzając dowodnie, że statut kaliski Kazimierza Wielkiego nie był jakimś aktem królewskiego widzimisię, ale odbiciem podobnych urządzeń w zachodniej Europie, zastosowanych do stosunków polskich. Kazimierzem nie kierowały ani pobudki romantyczne, ani tem mniej filantropijne, ale ważne i decydujące powody ekonomiczne. Żydzi mianowicie finansowali zakrojone na wielką skalę budownictwo Kazimierza Wielkiego. Finansistą królewskim był Żyd Lewko, żupnik Wielicki i Bochni, zwany przez historyków Rotszyldem XIV. wieku.

Pomimo tego jednak legenda o Esterze utrzymała się nadal i stała się przedmiotem spornego osądu historyków. Historycy, jak **Balzer, Caro, Małecki, Maciejowski, Gumplowicz, Sternberg,** nie przeczą istnieniu Esterki. Niektórzy, jak **Balzer** („Genealogja Piastów") znajdują dla tego istnienia dowody. Inni, jak **E. S. Swieżawski** („Esterka i inne kobiety Kazimierza Wielkiego" 1894) twierdzą, że Esterka nigdy nie istniała i jest tylko wytworem fantazji Długosza. Tak samo sądzi **prof. Bałaban** („Jüdisches Lexicon" t. II. str. 585.) Najnowsza jednak Encyklopedja Polska („Ultima Thule" z r. 1930 t. III. str. 447) nie posuwa się w artykule **prof. Dzwonkowskiego** do tak skrajnej negacji, stwierdzając, że „błędne jest stanowisko..., które przeczy całkiem istnieniu Esterki".

Jakkolwiek jest naprawdę, Cejtlin w swoim dramacie oparł się całkowicie na znanym materjale historycznym, poznanym sumiennie i dokładnie. Sumienność ta znajduje swe potwierdzenie w tak dobrze posuniętej ścisłości, że nawet nazwiska i charakter dalszoplanowych postaci są wiernie wzięte ze starych kronik (kanclerz Suchywilk, Wierzynek, Spytko z Melsztyna, Lewko, nawet służący Kochan!).

Akcja dramatu oparta jest na motywie miłości Kazimierza Wielkiego do pięknej Żydówki, której to miłości stoją na przeszkodzie względy natury ogólniejszej. W średniowieczu stosunek miłosny chrześcijanina z Żydówką był z punktu widzenia niektórych praw państwowych uważany za zbrodnię. I tak naprzykład wedle **Velly'ego** („Histoire de France" t. 4 p. 157): „We Francji obcowanie z Żydówką było zbrodnią równą sprawie cielesnej człowieka z suką". (Cytat u **Tadeusza Czeckiego:** „O litewskich i polskich prawach"). Konfliktu na tem tle nie rozwinął Cejtlin, zaznaczył go tylko, zużytkowując motyw zabójstwa ks. Marcina Baryczki, wysłannika biskupa Bodzanty, z którym król pozostawał w zatargu (**Długosz, Kromer**). Podobnie zużytkował również motyw buntu Maćka Borkowicza, łącząc go przyczynowo z zaniedbaniem przez króla żony Adelajdy Heskiej, co jest wprawdzie niezgodne z prawdą historyczną, w czem jednak Cejtlin idzie za pomysłem Długosza.

Trzy akty dramatu zbudowane są na materjale historycznym, czwarty akt stanowi owe „misterjum", będące wydźwiękiem ideologicznym utworu. Akt ten jest niejako symbolem zaślubin duchowych dwóch narodów: polskiego i żydowskiego, żyjących razem na jednej ziemi. Zaślubinom tym patronuje miłość wielkiego króla do pięknej Żydówki. Cejtlin wyprowadza na scenę uosobienia sił duchowych obu narodów i każe im szukać ze sobą porozumienia i przyjaźni. Z głębi mroków dziejowych wyprowadza pisarz żydowski historyczną i filozoficzną konieczność współżycia narodu polskiego i żydowskiego i zgodnego dążenia do wielkich, świetlanych ideałów ludzkości.

——oSo——

— **Oficer z obozu.**

Rozdarta mgła domysłów. Rozważałem, czy ją uspokoić, by nakłonić do mówienia. Ale ona sama się opanowała. Otarła łzy.

— Wciąż mnie prześladuje.

— Gdzie? jak?

S. rzekła po namyśle:

— Groził mi, że pożałuję...

— Groził? za co?

— Bo nie chcę go słuchać.

— Jak?... (rozważałem chwilę, jak zadać pytanie). Kiedy groził?

Nie było odpowiedzi.

— Jak się to zaczęło?

— Byłam z koleżankami za miastem, na spacerze.

— Na drodze, wiodącej do obozu jeńców?

— Tak przechodził młody oficer. Salutował. Zaczął rozmowę. Odprowadził nas do miasta. Milczałyśmy zrazu. Potem droga upływała wesoło. Gdy się żegnał, spytał, gdzie mieszkam. Odpowiedziałam lekkomyślnie, że w rynku.

Nazajutrz przechodził obok naszego sklepu. Wszedł, coś kupił. Zaczął rozmowę. Była ożywiona.

Rodzice dawali mi znaki. Ja nie rozumiałam, o co idzie. Dopiero po wyjściu oficera, dowiedziałam się dokładnie, co znaczyły owe znaki ostrzegawcze.

Ale gdyby mi nic nie mówiono, to to co zaszło wieczorem, uświadomiłoby mnie dostatecznie.

Na rynku rozległ się śpiew pijanych. Po chwili usłyszałyśmy krzyki. To pijani denikinowcy pobili starego mełameda. Gdy przybyła policja, nie było już sprawców pobicia.

Nie wiem, dlaczego wmówiłam w siebie, że jednym ze sprawców był on. Postanowiłam mu to powiedzieć. Ujrzałam go po kilku dniach. Szedł w stronę parku. Poszłam za nim. Pusto było w parku. Usłyszał moje kroki. Zbliżył się. Podał rękę. Stałam w pewnem oddaleniu od niego — nieruchoma. Zbladł, spojrzał.

— To pan pobił starego mełameda?

— Nie.

— Ale to wszystko jedno.

— Jakto?

— Bo ktoś z waszych.

— Milcz.

— Nie chcę milczeć. Bij mnie pan.

— Nie biję kobiet.

— Chachacha! A pogro —

Zasłonił mi dłonią usta. Nie mogłam mówić. Szarpałam się. Puścił. Oczy rzucały błyski gniewu.

— Cicho Ani słowa. To ja biłem. To ja śpiewałem po pijanemu. I ciebie pobić mogę, gdy zechcę. I pocałować...

Uciekłam. Gdy wróciłam do domu, obmyłam twarz zimną wodą. I siedziałam chwilę, by zdać sobie sprawę z tego, co zaszło.

Ciekawe, że żałowałam, iż mnie nie uderzył. Chciałam także cierpieć, gdy tyle współwyznawców cierpiało. W pewnej chwili mignęła mi myśl, że to nie on był na rynku, że tak tylko zmyślił, by winę na siebie zrzucić, że gniewała go moja postawa wobec niego, że niby ja — Żydówka, śmiałam tak przemawiać do carskiego oficera.

Rodzina zasiadła właśnie do kolacji. Potem odrobiłam lekcję. Poszłam spać. Nie mogłam zasnąć. Wciąż mi się zdawało, że słyszę krzyki bitych. Potem podejrzane szmery, skradające się kroki, pukanie do okna. Zasnęłam. Obudziłam się z bólem głowy.

Jeszcze nie ukończyłam szesnastego roku życia, a zdaje mi się, że już jestem stara. Jakbym dźwigała na plecach wielki ciężar. I niekiedy zdaje mi się, że nigdy nie będę mogła zrzucić tego ciężaru, że zawsze przytłaczać mnie będzie.

Spojrzała. Po chwili mówiła dalej.

— Spotkałam go znowu któregoś dnia. Ukłonił się. Udawałam, że go nie znam. Ale on szedł za mną.

— Proszę przyjść jutro do parku.

Odwróciłam się gwałtownie.

— Poco?

— Muszę coś powiedzieć.

— Nie chcę słuchać takich słów.

— Musisz.

Chciałam odejść.

— Pożałujesz, jeżeli nie przyjdziesz.

Wzruszyłam ramionami. Wówczas schwycił mnie za rękę i rzekł gwałtownie.

— Musisz przyjść, przeklęta żydówko.

Wyrwałam rękę, uciekłam.

Było mi już wszystko jedno, czy to on, czy ktoś inny był wówczas na rynku.

I gdy go znów po pewnym czasie spotkałam, rzekł on, idąc za mną:

— Nie wiem, jak się to składa, że chcę coś

KRONIKA LITERACKA

(—) BIBLJOGRAFJA KSIĄŻKI ŻYDOWSKIEJ. W najbliższych dniach zacznie wychodzić we Frankfurcie nad Menem kwartalnik pt. „Bibljografja książki żydowskiej", rejestrujący wszystkie wydawnictwa żydowskie wychodzące tak w języku żydowskim, hebrajskim, jak i innych językach.

ENCYKLOPEDJA ŻYDOWSKA W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. Przygotowania do wydania wielkiej encyklopedji żydowskiej w języku żydowskim są już na ukończeniu Jak wiadomo, z okazji 70-lecia prof. Dubnowa utworzono w Berlinie fundusz Dubnowa przeznaczony na wydanie encyklopedji, której inicjatywa wyszła z kół Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie. Po dojściu do władzy hitleryzmu w Niemczech nastąpiła przerwa w przygotowaniach, ale po przeniesieniu komitetu redakcyjnego do Paryża podjęto je na nowo. Pierwszy tom encyklopedji wyjść ma w marcu 1934 roku.

ZGON J. KOPELEWA. W tych dniach zmarł w Nowym Jorku jeden z najwybitniejszych działaczy i publicystów żydowskich J. Kopelew. Za namową Żytłowskiego napisał Kopelew trzytomową autobiografję, która jest niewyczerpaną krynicą do studjowania sytuacji żydostwa w ubiegłem stuleciu, a z drugiej strony posiada też duże walory literackie.

RABELAIS BOHATEREM POWIEŚCI LEONA DAUDETA. Nowa powieść Leona Daudeta pt. „Un amour de Rabelais" opisuje stosunek Rabelaisa do pięknej Corysandy, modelu Leonarda da Vinci.

SZTUKA GASTONA BATY. Znany reżyser awangardy francuskiej Gaston Baty napisał sztukę pt. „Prosper", którą wystawi z Dumesmillem w roli głównej w „Theatre Montparnasse".

NOWA SZTUKA H. BERNSTEINA. Znany francuski autor dramatyczny Henry Bernstein, Żyd z pochodzenia, napisał nową sztukę pt. „Le messager".

NOWA OPERA MASCAGNI'EGO. Pietro Mascagni napisał nową operę pt. „Nero". Libretto napisał Pietro Cossa. Nowa opera opisuje spalenie starego Rzymu. Ma to być najdojrzalsze dzieło kompozytora który w tych dniach kończy 70-ty rok życia.

NOWA POWIEŚĆ FRANCISZKA WERFLA. W tych dniach wyjść ma nowa książka Franciszka Werfla pt. „Die vierzig Tage des Musa Dagh".

NOWA OPERA RAVELA. Sławny kompozytor francuski M. Ravel ukończył nową operę pt. „Dziewica Orleańska" Operą tą rozpocznie paryska Opera Komiczna sezon zimowy.

MUSSOLINI I LEHAR. Mussolini zainteresował się nową operetką Lehara pt. „Giuditta". Mussoliniemu nie podobało się, że Lehar wprowadza do swej operetki oficera włoskiego, którego nie przedstawia w zbyt korzystnem świetle. Lehar przeniósł akcję do Portugalji i zamiast oficera włoskiego wprowadza oficera portugalskiego.

NA WARSZTACIE PISARZY POLSKICH. Zbigniew Uniłowski, autor głośnej, swego czasu skonfiskowanej powieści pt. „Wspólny pokój", ukończył obecnie nową powieść zatytułowaną „20 lat życia". — Stanisław Młodożeniec, autor „Kwadratów" ukończył powieść na tle życia wiejskiego. J. B. Rychliński pisze powieść o Krzysztofie Arciszewskim, polskim żeglarzu, awanturniku i odkrywcy. — A. Galis, który debjutował tomikiem „Bryły", pisze powieść z życia dziennikarza. — Tadeusz Kudliński pracuje nad powieścią historyczną z czasów porozbiorowych. — Kazimierz Czachowski, który oddał już do druku pierwszy tom „Obrazów współczesnej literatury polskiej", zapowiada monografję o Juljuszu Kadenie Bandrowskim — Karol Irzykowski wydać ma swe wspomnienia o Stanisławie Brzozowskim.

NOWA SZTUKA ALFREDA SAVOIRA. Paryski Theatre des Ambasadeurs wystawił nową sztukę Alfreda Savoira pt. „Marja". Jest to dramat kobiety, która nie potrafi w miłości być zdobywcą, lecz umie się tylko poświęcać.

WYSTAWA POŚWIĘCONA TAŃCOWI. Istniejące w Paryżu Międzynarodowe Muzeum Choreografji zapowiada na zimę cały szereg wystaw poświęconych sztuce tanecznej.

MAKS REINHARDT WYBIERA SIĘ DO HOLLYWOODU I LONDYNU. Znana wytwórnia filmowa Warner Brothers zamierza zaangażować Maksa Reinhardta jako reżysera filmowego Równocześnie zwróciły się wytwórnie angielskie w Londynie z taką samą propozycją do Reinhardta.

60-LECIE GRAZII DELEDDY. Onegdaj obchodziła znana powieściopisarka włoska i laureatka Nobla, Grazia Deledda 60-lecie urodzin. Urodziła się w Nuoro (w Sardynji) i w młodych latach przybyła do Rzymu, gdzie stale zamieszkała. Grazia Deledda ogłosiła cały szereg powieści, nacechowanych realizmem.

—o—

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Zjazdy okręgowe „Hitachdutu"

(—) Dziś w niedzielę 15 bm. odbędą się zjazdy okręgowe „Hitachdutu" w Oświęcimiu i Rozwadowie

W zjeździe okręgowym w Oświęcimiu biorą udział następujące organizacje: Bielsko, Katowice, Król Huta, Chrzanów, Szczakowa, Libiąż, Kraków, Oświęcim i inne. W zjeździe biorą udział członkowie Egzekutywy: Dr. B. Katz, inż. J. Rechen, P. Nessel, C. Mandel, z ramienia „Ichud Hakwucot" bierze udział w zjeździe tow. J. Meisels.

W zjeździe okręgowym w Rozwadowie biorą udział następujące organizacje: Dębica, Dynów, Tarnów, Dąbrowa, Jarosław, Kolbuszowa, Leżajsk, Łańcut, Mielec, Przeworsk, Radomyśl Wielki, Rozwadów i inne. W zjeździe bierze udział Prezes Egzekutywy Dr G. Terło.

Na zjazdach omawiane będzie położenie w ruchu sjonistycznym, sprawy organizacyjne, sprawy hachszary i alijі, ruch młodzieży, Tarbut, „Olim-Poalim" itd. Zjazdy są zamknięte. Biorą w nich udział tylko członkowie Hitachdutu.

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA".

Przeciw oszczerstwu

Szanowny Panie Redaktorze!

(—) W związku z procesem moim przeciwko p. Antoniemu Marczyńskiemu, umieścił tenże notatkę w „I. K. C.", jakoteż w niektórych innych pismach z zarzutem, że „prasa żydowska bierze w obronę przechrztę". Na to oszczerstwo p. Marczyńskiego oświadczam: Istotnie zaproponowała mi jako 13-krotnie odznaczonemu oficerowi austrjackiemu w roku 1917 komenda austrjacka przejście na chrześcijaństwo dla dalszej karjery, jednakowoż odrzuciłem powyższą propozycję i pozostałem, jakoteż pozostanę Żydem, jestem bowiem zdania, że wydawca może spełniać wszędzie i zawsze misję kulturalną — jako Żyd czy Aryjczyk, i uważam przyjęcie chrztu dla karjery jako oznakę degeneracji i tchórzostwa przed życiem.

Proszę uprzejmie Szan. Redakcję o umieszczenie powyższej notatki i łączę wyrazy poważania.

L. F. Erdtracht
Wydawca „Renaissance'u".

dobrego powiedzieć, a wychodzi podłe słowo.

— Proszę mnie zostawić w spokoju, odrzekłam.

— Nie mogę.

— Proszę odejść. Ludzie patrzą.

— Wszystko mi jedno. Przyjdź w czwartek na drogę, wiodącą do obozu.

— Nie przyjdę, powiedziałam

— Pożałujesz.

Nic nie odrzekłam.

— Czekać będę.

— A jeśli nie przyjdę?

— To ja przyjdę do sklepu i zmuszę cię do posłuszeństwa.

Mówił to powoli, cedził okrutne słowa. W pewnej chwili błysnął sztylet w jego ręku. Wzniósł go do góry, a gdy przestraszona, odskoczyłam, zaśmiał się cicho.

— Przyjdź, proszę cię. Nie chcę nieszczęścia. Spoglądałam na niego, w milczeniu.

— Czekam na odpowiedź.

— Nie boję się nikogo i niczego.

— Zobaczymy.

Odwróciłam się i szybko zaczęłam się oddalać. Tak, proszę pana, gdy mówiłam memu prześladowcy, że nie boję się niczego, to było to prawdą. Czułam w sobie spokój i radosną dumę, że mu tak odpowiedziałam.

Ale podczas bezsennej nocy różne mnie trapiły myśli. Gdy zaś wreszcie zasnęłam, miałam straszne sny. Jeszcze nie rozróżniałam twarzy, jeszcze nie widziałam, co się dzieje. Było jakieś kłębowisko, poprzez które przedzierał się blask przyćmiony, jakby zamglony pożogi. I nagle wszystko zostało rozświetlone. Ujrzałam nasz dom — płonący. Chciałam się zerwać, aby biec na pomoc. Ale ktoś wykręcił mi ręce wtył. Chciałam krzyczeć, lecz ktoś zakneblował mi usta. Zrozpaczona tą bezsilnością, popłakiwałam cicho. Wtem wyszedł on z ukrycia i stanął przedemną.

— Czy będziesz teraz posłuszna?

Zaprzeczyłam głową. Wówczas wyprowadzono przedemnie rodziców moich i młodszego braciszka.

— Czy się teraz upokorzysz?

Chciałam kiwnąć głową na znak potwierdzenia. Ale nie mogłam uczynić tego ruchu, gdyż ciało me było jakby sparaliżowane.

On stał chwilę, spoglądając na mnie, potem wyjął chustkę z mych ust i powiedział cicho:

— Mów.

Poruszałam językiem, chciałam ze siebie wydobyć głos. Chciałam powiedzieć krótko: tak. Lecz jakaś moc sprzeciwiła się temu. A on spoglądał wciąż na mnie z pewnego oddalenia, potem zaczął się groźnie zbliżać wolnym krokiem. Ogarnął mnie wielki strach. Krzyknęłam. Zbudziłam się.

S. umilkła. Spoglądałem na nią.

— Trzeba się uspokoić. Sądzę, iż niema się czego obawiać. To są próżne groźby.

— I ja tak myślę. Ale proszę pana, on może przyjść do sklepu, wszcząć awanturę i, broń Boże, uczynić coś złego moim najdroższym.

— Nie. Niema obawy, powtórzyłem. On do sklepu nie przyjdzie. Groził tylko, by wymóc posłuszeństwo. Ale zdaje mi się, że on wogóle nikomu nic złego nie chciałby zrobić, a tembardziej komuś... dla kogo chciałby być bardzo dobry.

S. spoglądała wciąż na mnie. A ja, snując dalej myśl, rzekłem:

— Zdaje mi się, że to nie on był wówczas na rynku.

— I ja tak sądzę.

— I śród nich różni są ludzie. On, zdaje się, należy do tych, co walczą ze sobą. Rozważy w domu wszystko, co powiedział w porywie gniewu i w uniesieniu. I wówczas będzie żałował.

— Może tak jest. Dobrze, że do pana przyszłam. Chciałam to komuś powiedzieć. Długo namyślałam się, komu się zwierzyć. Teraz czuję, że mi ulżyło. Może dzień jutrzejszy przeminie w spokoju.

Poprzez smutek, rozlany na twarzy, przebił się blady uśmiech.

Podałem jej rękę na pożegnanie i powiedziałem:

— Proszę iść do domu. Będę jutro w sklepie. Gdyby przyszedł (w co nie wierzę), to z nim pomówię.

— Dobrze.

Ale do rozmowy nie doszło. Oficer nie przyszedł więcej do miasta. Gdyż internowani denikinowcy zostali przeniesieni do innej miejscowości.

—o§o—

Wiadomości z kraju

Aresztowanie kolporterów ulotek antyżydowskich

(;) We Wrześni w Poznaniu aresztowano trzech działaczy endeckich, którzy na jarmarku rozdawali ulotki antyżydowskie.

Lokal „Rozwoju“ w Łodzi opieczętowany

(;) Jednocześnie z zawieszeniem działalności żydożerczego tow. „Rozwój“ w Warszawie, władze zawiesiły również działalność „Rozwoju“ w Łodzi, przyczem opieczętowano lokal tej organizacji.

Epilog napadu na redaktora „Cyrulika“

(;) Przed sądem grodzkim w Warszawie stanął osławiony pałkarz Kazimierz Kowalski vel Kwiatkowski, oskarżony o napaść na redaktora „Cyrulika“ p. Jerzego Paczkowskiego. Działo się to 27 czerwca 1933 r. w Al. Ujazdowskich. Kowalski, wywijając numerem „Cyrulika“, w którym na tytułowej stronie widniał rysunek wyobrażający Roman Dmowskiego, przyglądającego się w lustrze i widzącego w niem... Hitlera, — uderzył red. Paczkowskiego. Kowalskiemu towarzyszył i pomagał Kaz. Gawrzoński. Obu zatrzymano.

Kowalski „wsławił się“ swego czasu napadem na red Hirszhorna, na którego napadł przed lokalem redakcyjnym, wołając: „To za Dmowskiego!“ Za ten wybryk chuligański został skazany na miesiąc aresztu.

Ostatnio Kowalski brał czynny udział w rozbiciu szyb na ul. Ś-to Krzyskiej. Bohater „narodowy“ tłómaczył się, iż stanął w obronie Romana Dmowskiego — wielkiego budowniczego Polski.

Sąd grodzki skazał Kowalskiego i Gawrońskiego na jeden miesiąc aresztu każdego.

Sprawa prof. Cybichowskiego

(;) Studenci Uniwersytetu Warszawskiego wezwani do złożenia zeznań o opłatach pobieranych przez prof. Cybichowskiego za colloquia, nie zgłosili się na posiedzenie komisji. Niewiadomo, czy solidaryzują się oni z profesorem, czy też obawia ją się jakichś konsekwencyj.

Strzał w cytadeli grudziądzkiej

(;) Onegdajszej nocy w rejonie cytadeli w Grudziądzu zauważył pełniący wartę żołnierz skradającego się w ciemności jakiegoś osobnika, który usiłował wydostać się z fortecy na zewnątrz. Ponieważ osobnik ten nie usłuchał trzykrotnego wezwania wartownika do zatrzymania się, żołnierz wystrzelił z karabinu, kładąc nieznajomego trupem na miejscu.

Przy zabitym, który liczy lat około 40—50 nie znaleziono żadnych dokumentów, przy pomocy których możnaby ustalić jego tożsamość. Zwłoki zostały po oględzinach lekarskich i przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych odstawione do kostnicy szpitala miejskiego. Dalsze śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

DZIŚ POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD „BETH AM“

(;) **Dziś w niedzielę o g. 9 przedpoł. na placu budowy obok synagogi nastąpi uroczysta chwila położenia kamienia węgielnego pod budowę Żydowskiego Domu Ludowego w Bielsku.**

Zarząd Gminy Żydowskiej zwrócił się do ogółu żydowskiego naszego miasta ze specjalną odezwą (w języku polskim i hebrajskim) o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w doniosłej uroczystości położenia kamienia węgielnego. Odezwa kończy się temi słowy:

„**Wobec czasu ostaje tylko to, co tworzy, a nie to, co niszczy, tylko co z miłości i jedności płynie, a nie to, z zawiści i niezgody. Z miłości i zgody powstał i twórczym jest czynem — Żydowski Dom Ludowy!**“

(;) **ZE SPORTU.** ŻTGS. Makkabi Bielsko urządza dziś wewnętrzno-klubowy wyścig kolarski na trasie Bielsko— Dziedzice— Bielsko. Start o g. 11 przy hali gimnastycznej na ul. Strzelniczej w Bielsku, meta przy Hotelu Polskim ul. 3-go Maja — Na rzecz podokręgu bielskiego odbędą się dziś o g. 15 na boisku BBSV w Bielsku zawody piłki nożnej między reprezentacją Górnego Śląska a reprezentacją Bielska— Białej. Przedtem rozegrany zostanie mecz „Hakoah“ Bielsko—TS „Biała Lipnik“.

TEATR POLSKI. Jutro w poniedziałek o 19'30: „Pocałunek przed lustrem“ (występ Teatru Polskiego z Katowic)

DZIŚ W KINACH: Apollo: „Tysiąc i druga noc“ (Iwan Mozżuchin). — Miejskie Biała: „Wesoły karawaniarz“ Vlasta Burian) — Miejskie Bielsko: „Żółty książę“ (Ramon Novarro). — **Mars: „Buffalo Bill“.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Nowe opłaty manipulacyjne przy odprawie celnej

(—) Jak już pokrótce donosiliśmy, w dniu 11 b. m. weszło w życie rozporządzenie min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, zgodnie z którem od wszelkich przesyłek towarowych, przywożonych do polskiego obszaru celnego, lub wywożonych z tego obszaru pobiera się niezależnie od cła opłatę manipulacyjną.

Opłata manipulacyjna ustalona została w następującej wysokości: od podlegających cłu przywozowemu lub wywozowemu przesyłek towarowych 10 proc. od sumy cła, od towarów wolnych od cła przywozowego od 2—60 gr. od 100 kg. wagi surowej. Od towarów eks- lub importowanych w obrocie uszlachetniającym lub w obrocie reparacyjnym po 2 gr od 100 kg. wagi surowej. Od przesyłek pocztowych odprawianych warunkowo 10 gr. od 100 kg. wagi surowej.

Wolne od opłat manipulacyjnych są: wszelkie towary przewożone tranzytem, towary niepodlegające cłu wywozowemu, towary zwalniane od cła, przywożone drogą morską przez porty polskiego obszaru celnego, wolne od cła przesyłki pocztowe lub lotnicze, węgiel kamienny, brunatny, koks, torf, wszelkiego rodzaju wolne od cła żywe zwierzęta itd. towary zwalniane od cła w ruchu podróżnym.

Rozporządzenie postanawia, że oprócz opłaty manipulacyjnej mogą być pobierane: 1) akcydencja, jako dodatkowa opłata manipulacyjna, 2) osobna opłata od zaświadczeń, wydawanych na prawo przywozu i wywozu towarów zakazanych do przywozu lub wywozu, 3) opłata składowa za przechowywanie towarów w urzędowych składach celnych, 4) opłata za strzeżenie i konwojowanie towarów, wreszcie 5) specjalna opłata za wykonywanie czynności poza godzinami urzędowemi i poza obrębem miejsca urzędowego. Opłaty będą pobierane według norm, ustalanych przez ministra skarbu w drodze rozporządzeń.

Opłatę manipulacyjną, akcydencje i opłaty składowe pobiera się przy ostatecznej odprawie celnej. Od opłaty składowej wolne są towary przez pierwsze 3 dni przechowywane już w urzędowym składzie celnym. Sposób pobierania osobnej opłaty od zaświadczeń na prawo przywozu i wywozu ustali minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu.

Wysokość akcydencyj wynosi: przy towarach podlegających cłu 5 proc. od sumy przypadającego cła, przy towarach wolnych od cła 5 proc. wartości towaru.

Opłaty za zaświadczenie na prawo przywozu z zagranicy i wywozu za granicę towarów zakazanych od przywozu i wywozu ustalono jak następuje: 1) od świadczeń wydawanych instytucjom o charakterze dobroczynnym 0,1 proc. wartości towaru, od zaświadczeń na przywóz wełny pranej i niepranej 025 proc., a we wszystkich innych wypadkach 1 proc. wartości towaru.

Nowe zakazy przywozu

(—) Jak już donosiliśmy, z dniem 11. bm. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie zakazów przywozu do obszaru celnego R. P., szeregu towarów, m in. owoców południowych, mąki, kasz, ryb, kawioru, konserw mięsnych, kakao, czekolady, win winogronowych niemusujących, win musujących, kwasu azotowego, chlorku amonu, kwasu octowego, perfum, mydeł toaletowych, azotanu sody, saletry chilijskiej, azotanu potasowego, futer wszelkiego rodzaju, jak soboli, tchórzy, skunksów itd., tkanin jedwabnych obuwia skórzanego, koronek rękawiczek, pończoch, hielizny, kapeluszy, guzików, biżuterji nieprawdziwej, wyrobów ze srebra i złota oprócz folji.

Jednocześnie przywóz do obszaru celnego szeregu towarów, wyszczególnionych poniżej, jest zabroniony do dnia 30 kwietnia 1934 r. włącznie.

Spis tych towarów obejmuje zboża, nasiona, trawy i rośliny pastewne, krochmale, słód, buraki cukrowe, cebulę, pomidory, chmiel, gozdziki, ryby marmury, węgiel drzewny, oliwę, masło kakaowe, przetwory odzywcze, śledzie, szproty, ryby wędzone, piwo, porter, spirytus surowy, likiery, koniak i wszelkie wódki, związki ołowiu, związki nieorganiczne cyny, alkohole: amylowy i butylowy acetylo- salicylowy i inne kwasy, przyrządzone farby drukarskie i litograficzne, preparaty chemiczne, skóry surowe suche, mokre solone, sucho solone, skóry twarde na podeszwy i pasy, obuwie juchtowe, obuwie chromowe, tkaniny i odpadki wełniane, półwełniane, przędzę bawełnianą surową, tkaniny bawełniane surowe i bielone, nici bawełniane bielone, tkaniny jutowe, ze lnu i konopki, artykuły sanitarne gumowe, tekturę, papier, karton itd. wyroby z cementu i betonu, żelazo, stal miedź, aluminjum, silniki spalinowe, tłokowe, silniki samochodowe, liczniki energji elektrycznej, żarówki elektryczne, aparaty i przyrządy telefoniczne i maszyny do pisania.

Jednocześnie zabroniony został przywóz do obszaru celnego R. P. towarów, pochodzących lub przychodzących z Rzeszy Niemieckiej jak owoce południowe, ryż, chmiel, kawa, herbata, ryby, śledzie, gliceryna, kwas solny, siarczan sodu, mydła, futra wszelkiego rodzaju jak karakuły, foki itd., rękawiczki, tkaniny z jedwabiu sztucznego, wełny bawełny i lnu itd., rękawiczki, pończochy, wyroby ze szkła, drut żelazny, wyroby z metali i porcelany, stopy operacyjne, maszyny do szycia, fortepjany, pianina, instrumenty wszelkiego rodzaju, ołówki itd

Rozporządzenie to nie dotyczy towarów objętych konwencją niemiecko- polską, dotyczącą G. Śląska, objętych umowami o małym ruchu granicznym i objętych zwolnieniami od cła na mocy rozporządzenia ministra skarbu, wreszcie objętych przepisami o obrocie warunkowym, uszlachetniającym i reparacyjnym.

Nowelizacja prawa budowlanego

(—) Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie prawa budowlanego. Projekt wprowadza do obecnie obowiązujących przepisów, zmiany następujące:

Uzupełnia prawo budowlane w zakresie sporządzania planów zabudowań dla osiedli, mających dopiero powstać, w okolicach większych miast, jak np. Warszawy, powstają często nowe osiedla letniskowe, nie czyniące zadość najprymitywniejszym wymaganiom zdrowotnym, czemu dotąd nie było można zapobiec z braku przepisów, umożliwiających sporządzanie planów zabudowania dla osiedli, mających dopiero powstać.

(;) Rozporządzenie ułatwia sporządzanie regjonalnych planów zabudowania przez uproszczenie postępowania i zmniejszenie liczby osób delegatów biorących udział przy ustaleniu planów. Rozporządzenie poddaje rewizji przepisy. dotyczące kosztów sporządzania planów zabudowania i kosztów pierwszego urządzenia ulic oraz zezwala gminom na pobieranie od osób zainteresowanych zaliczek przed przystąpieniem do urządzania ulic Wreszcie rozporządzenie dąży do obostrzenia przepisów o kwalifikacjach osób, ubiegających się o prawo kierowania robotami budowlanemi.

Taksówki a karty rzemieślnicze

(;) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż wymaganie od właścicieli dorożek samochodowych kart rzemieślniczych jest nieuzasadnione, gdyż posiadanie tych kart jest nieodzowne jedynie dla pracowni i zajęć rzemieślniczych.

Rzemieślniczy Instytut naukowy

(;) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma być utworzony Rzemieślniczy Instytut Naukowy, a to na podstawie projektu nowelizacji ustawy przemysłowej. który będzie ogłoszony niebawem

Zadaniem nowej instytucji ma być m. in. ustalenie rocznej zdolności wytwórczej i wartości produkcji rzemiosła i określanie rentowności warsztatów i racjonalnych form organizacji gospodarczej rzemiosła. organizacji kredytu i szkolnictwa zawodowego, wreszcie wpływu kryzysu na zmianę majątku w rzemiośle.



PAŹDZIERNIK
15
NIEDZIELA
25 Tiszri 5694

Wschód słońca 5 m. 45

Zachód słońca 16 m. 34

Wyjazd 160 emigrantów do Palestyny

Jutro w poniedziałek 16 bm. wysyła krakowskie Biuro Palestyńskie transport olim złożony ze 160 osób. Grupa olim składa się z emigrantów prawie wszystkich kategoryj emigracyjnych, a więc chaluców, przedstawicieli stanu średniego, fachowców, kapitalistów oraz studentów wyjeżdżających na studja na Technice Hajfskiej Chalucim wyjeżdżają już na zasadzie nowych certyfikatów przydzielonych jako „awans" z kwoty imigracyjnej przypadającej na półrocze październik- kwiecień

Wyjazd emigrantów z Krakowa nastąpi w poniedziałek o godz. 17'15 z dworca głównego. Odjazd z Triestu w środę 18 bm. okrętem „Kolia" oraz 19 bm. okrętami „Carnaro" i „Adria".

Na froncie antyhitlerowskim

DO OGÓŁU ORGANIZACYJ ZJEDNOCZONYCH WE FRONCIE ANTYHITLEROWSKIM!

(;) Wszyscy członkowie org. wyznaczeni do straży porządkowej na mityng, zechcą się stawić dziś w niedzielę o godz. 9'30 rano w kinie Atalntic, Stradom 15.

• • •

Staraniem Zjednoczonego Antyhitlerowskiego Frontu Młodzieży Żydowskiej przy Komitecie Żydowskich Organizacyj Gospodarczych w Krakowie, ukazała się w związku ze wzmożoną propagandą antyhilterowską nalepka na okna. Artystycznie wykonana nalepka, przedstawia głowę Hitlera otoczoną żmijami, na tle swastyki. Nalepki te będą masowo kolportowane w ciągu przyszłego tygodnia. Upraszamy ogół obywateli żydowskich, by **bez zastrzeżeń umieszczali je w swych oknach i witrynach sklepowych. Dochód przeznaczony na propagandę antyhitlerowską.**

Zjednoczony Antyhitlerowski Front Młodzieży Żydowskiej, przy Komitecie Żydowskich Organizacyj Gospodarczych w Krakowie, wzywa tych nielicznych kupców żydowskich, którzy dotychczas nie wywiesili jeszcze w swych witrynach sklepowych wywieszek wydanych przez Front, by to natychmiast uskutecznili, w zrozumieniu ważności propagandy antyhitlerowskiej.

Dziś antyhitlerowski mityng młodzieży

Dziś o godz. 11 przedpołudniem, w sali kina „Atlantic", odbędzie się Wielki Mityng Młodzieży, urządzony staraniem Zjednoczoengo Frontu Anty hitlerowskiego Młodzieży Żydowskiej przy Komitecie Żydowskich Organizacyj Gospodarczych w Krakowie.

Przemawiają: Dr. L. Hecht, A. Mahler, Dr. J. Ohrenstein, Mgr. E. Rosthal, Dr. J. Schächter, jako przedstawiciele młodzieży.

Młodzieży Żydowska! Jaw się masowo! Stań w szeregach Frontu Antyhitlerowskiego!

Z lektoratu hebrajskiego na U. J.

Kurs wyższy rozpoczyna pracę dn. 16 bm. (poniedziałek) o godz 8.

Kurs średni rozpoczyna się dn. 16 bm. (poniedziałek) o godz. 7.

Kurs elementarny rozpoczynie się dn. 19 bm. (czwartek) o godz. 7.

Wszystkie kursa na sali 4.

Muzeum Narodowe i jego frekwencja

(;) Najlepszym probierzem żywotności Muzeum Narodowego w Krakowie, popularności i możności dalszego rozwoju jest jego frekwencja. Dochodziła ona do 100.000 osób zwiedzających rocznie instytucję i jej oddziały. Podobną ilością zwiedzających nie może się pochlubić żadne inne z polskich muzeów. Cyfra ta jest poważną i na stosunki zagraniczne. Tak np. ostani biuletyn Luvru, najsłynniejszego muzeum świata, do którego ciągną rzesze całego kontynentu, podaje frekwencję za rok 1932 na 282.000, a więc tylko trzy razy niespełna większą od frekwencji Muzeum Narodowego.

Ilość osób zwiedzających krakowskie Muzeum Narodowe zwiększy się niewątpliwie jeszcze wydatniej, gdy uzyska ono nową siedzibę Obecny bowiem budynek Muzeum nie może zapewnić zwiedzającym należytego korzystania ze zbiorów Najlepiej zaobserwować to można w dnie świąteczne i uroczystości narodowych, gdy do miasta przybywają większe grupy wycieczkowe. Czekają one niejednokrotnie pod arkadami Sukiennic, aż wyjdą inne wycieczki, gdyż niewielka przestrzeń Muzeum nie może wszystkich pomieścić. Ciasnota Muzeum i jednoszeregowy bieg sal powodują, że poszczególne wycieczki mijają się z trudnością, a głośne objaśnienia przewodników różnych grup krzyżują się ze sobą. Daje się również odczuwać brak miejsca do wypoczynku. Dlatego też widzi się niejednokrotnie wycieczki szkolne zmęczone długą podróżą spożywające swój skromny posiłek na schodach Muzeum. Jakim w podobnych warunkach jest los wystawionych zbiorów, tego wyjaśniać nie potrzeba. Przy obecnym rozkładzie sal w Muzeum, uniemożliwiającym należyte przewietrzanie sal, kurz i pył osiada na obrazach, wciska się w najszczelniejsze witryny i może narazić na zniszczenie szereg cennych zabytków, o ile ten stan dłużej potrwa.

Temu wszystkiemu zapobiec może dopiero budowa nowego gmachu. Gotowy już jego plan wykazuje wielkie sale biegnące okrężnie, tak, że zwiedzający nie będą się wzajemnie spotykać. Chcący odpocząć znajdą do tego celu ogrodowy taras w lecie, a specjalne sale w zimie. Kilka tych szczegółów nie może dać jednak dostatecznego wyobrażenia o dodatnich stronach nowego budynku, który winien stanąć przy pomocy całego społeczeństwa. Zadaniem jego będzie nietylko zabezpieczyć zbiory i udostępnić je, ale również dostarczyć dla najszerszych mas obszernych i pięknych wnętrz umożliwiających odnoszenie podniosłych wrażeń.

• • •

— **NIESŁABNĄCY WPŁYW DATKÓW NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO.** W dalszym ciągu ofiarowali m. in.: Henryka Francka Synowie S. A w Skawinie zł 2.000, „Herbewo" Zjedn. fabryki tutek S. A. zł 2.000, Altesse- Wisła S. A. fabryka tutek i bibułek zł 500, prof. U. J. dr. Kazimierz Kostanecki zł 1.000, prezes Izby Skarbowej Greger zł 200, dyr. inż. Kamil Wachlowski w Jaworzniu zł 1.000, Franciszek i Leopold Macharscy zł 1.000, dyr. inż. Jan Toeplitz zł 1.000, Bracia Thorn fabryka guzików w Krakowie 22, zł 300, Polska Fabryka Farb i Lakierów Edward Lutz zł 500, Urzędnicy Komisarjatu Rządu Warszawy zł 400, dyr. St. Zauderer zł 200, inż. Henryk Rittermann zł 200, dr. Leon i Ernest Aderowie zł 200, Zw. żydowskich Stow. Humanitarnych R P. w Krakowie na ręce dr. Leona Adera zł 250, A. Skórczewski i Polakiewicz zł 250, dr. Ignacy i Adela Landauowie zł 100, prof. inż. Saryusz Bielski zł 120, prof. U. J. ks. dr. K. Michalski zł 30, dr. Maurycy Haber zł 50, dr. Bernard Grünhut zł 50, dr J. Kost zł 20, Stanisław Karton zł 10, Urzędnicy Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego zł 100, dr. Józef Surzycki zł 100, dr. Edward Kuntze zł 100, dr. Regina Rosenowa zł 10, Gedalje Langrock zł 50, dr A. Metzger zł 200, Moritz Liepschütz zł 100, Aron Schlanger zł 5, dr. Roman Glassner zł 50, Drogerja J. Wilkosza zł 25, dr Konstanty Löwenhoff zł 20, H. Weindling zł 20, A. Gross i Syn skład węgli zł 100, Tadeusz Stryjeński zł 25, Krakowskie Towarzystwo Techniczne zł 100, Zbiórka na Rynku krak. podczas koncertu orkiestr wojsk. zł 350'97. Czysty dochód z koncertu chóru Urzędn. Miejskich w Muz. Narodowem dnia 7 bm. zł 254.25

Wszystkie datki składa Komitet na książeczkę Komunalnej Kasy Oszczędności Nr. 390.261 w Krakowie. Złóż chociażby najskromniejszy datek na Nr. PKO. 400100 lub w administracjach krakowskiej prasy Sekretarjat Komitetu budowy Muzeum Narodowego mieści się przy Wydz. IV. Magistratu, tel 111-92. Instytucjom wydaje się znaczki propagandowe 5—10—50- groszowe do rozsprzedaży.

—oOo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **POSIEDZENIE DYREKTORJUM KEREN KAJEMETH,** odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 3'30 popoł w biurze Centrali przy ul. Sarego 10. Ze względu na ważność porządku dziennego uprasza się o punktualne przybycie

— **ZMIANA NUMERU TELEFONU BIURA PALESTYŃSKIEGO.** Numer telefonu Biura Palestyńskiego obecny 160-93. (Numer telefonu Egzekutywy Org. Sjońskiej pozostał niezmieniony 108-81).

— **SEKRETARJAT NACZELNY AGUDAT HANOAR HAIWRI „AKIBA"** komunikuje: Czterdziestu „olim" organizacji „Akiba" wyjeżdża w poniedziałek o 5 wiecz. do Erec. Jest to pierwszy fakt wyjazdu tak wielkiej grupy „olim" z ruchu Agudat Hanoar Haiwri „Akiba". Towarzyszy im do bram Erec serdeczne „Chitraot" całej organizacji.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA ŻYDÓW POSTĘPOWYCH W KRAKOWIE** (ul. Podbrzezie 1. 1) zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się dziś, w niedzielę o g 15'30 popoł. w sali kahału przy ul. Skawińskiej l. 2 (róg ul. Krakowskiej).

— **PIERWSZY POKAZ ŚWIEŻO ODNOWIONEJ PARTJI WAWELU,** historycznych komnat skrzydła północnego z największą na Wawelu salą Senatorską, nadto zwiedzanie krużganków i partyj nieodnowionych, odbędzie się dziś w niedzielę, jako 46 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 2'15 na placu obok Katedry.

— **WPŁYW GOSPODARKI SOWIECKIEJ NA ŻYCIE JEDNOSTKI.** Na ten temat odbędzie się pogadanka p. R. Blumenfelda b. radcy prawnego konsulatu niem. w Leningradzie w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie w poniedziałek 16 bm. o godz. 6-tej wieczór w sali Izby Przemysłowo- Handlowej ul. Długa 1, oparta na własnych spostrzeżeniach prelegenta w czasie pobytu w Rosji. Wstęp wolny.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Kollegjum administracyjne Zarządu m. Krakowa zatwierdziło projekt budowy filtra w Rzeźni miejskiej, 18 planów budowy nowych domów (1 — 4-ropiętrowego, 3 — 3-ch, 1 — 2-u; 5 — 1-no, 8 — parterowych), 1 nadbudówki; 5 adaptacyj wewnętrznych oraz 16 projektów szyldów i portali. Nadto zatwierdzono szereg połączeń karnawałowych, odwodnień realności, oraz podziałów parcel.

— **RUCH LUDNOŚCI W SIERPNIU 1933.** W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 116 (150), w tem chrześcijańskich 88 (118). Urodziło się żywo dzieci 256 (247), nieślubnych 60 (38), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 20 (19) Wśród żywo urodzonych było chłopców 132 (130). W tym samym okresie czasu zmarło osób 184 (177). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 85 (71). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 34 i na choroby serca 28. Wśród zmarłych było chrześcijan 134 (141).

— **WŚCIEKLIZNA U PSÓW W DZIELNICY XIV-TEJ.** Z powodu ponownego wypadku wścieklizny stwierdzonej u psa w Dz 14-ej Magistrat zarządza na dalszy okres 3-ch miesięczny, w okręgu zagrożonym wścieklizną tj. w dzielnicach: 14, 15. i 16 trzymanie wszystkich psów na uwięzi, lub prowadzenie na smyczy zaopatrzonych w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne. Natomiast z powodu wygaśnięcia wścieklizny w dzielnicach: 3, 4, 12, 13, 17 i 18 Magistrat uchyla wydane celem tłumienia zarazy wścieklizny zarządzenie przymusowego prowadzenia psów na smyczy, w dzielnicach wyżej podanych.

—oOo—

—o-o-o—

— **W DRUGĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI PRZEWODNICZĄCEJ WIZO BŁP. MALI SUESKINDOWEJ** członkinie WIZO zbiorą się na cmentarzu jutro w poniedziałek 16 bm. o godz. 12-tej w południe.

—oOo—

„BAR-KADIMAH" Dziś, o 5 popoł. w lokalu własnym wieczorynka.

Siły przyrody na usługach nowoczesnej kosmetyki.

Nieubłagany los dosięgnął nas zabierając nam naszą najukochańszą córeczkę błp.

STEFCIĘ BANNET

uczen. V. kl. gimn. hebrajsk. Pożegnała nas na wieki po krótkich i dolegliwych cierpieniach, pozostawiając nas w głębokim i nieutulonym żalu.

Pogrzeb odbył się w piątek dnia 13. X 1933 r. RODZICE I SIOSTRA

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.



— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu tragedja Słowackiego „Mazepa". Wieczorem powtórzenie ostatniej nowości scenicznej, sztuki Zofji Modrzewskiej pt. „Błędne koło Krystyny" z p. Jaroszewską w roli głównej. Jutro komedja J. Devala „Stefek".

— **ODCZYT AUTORKI „BŁĘDNEGO KOŁA KRYSTYNY"** p. Zofji Modrzewskiej odbędzie się w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 32) jutro o godz. 7 wiecz. Odczyt pt. „Dlaczego napisałam „Błędne koło Krystyny" poprzedzi przemówienie red. Kaz. Czachowskiego: „O kobietach literatkach w Polsce".

— **TEATR BAGATELA.** Dziś w niedzielę dwa przedstawienia w teatrze Bagatela. Gościnne występy światowej sławy artystów Lucy i Miszy German w przebojowej sztuce w 3 aktach „Matka i teściowa" Kalmanowicza. Bilety w kasie teatru Bagatela od godz. 10 rano w cenie od zł 1.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dzisiaj na przedstawienie popołudniowe o godz. 3'30 wystawia teatr Domu Żołnierza pełną humoru krotochwilę M. Nealle i M. Ternae a pt. „Co on robi w nocy", na wieczorowe, sztukę Gabrjeli Zapolskiej pt. „Małka Szwarcenkopf".

— **WYSTAWY OBRAZÓW W SALONIE WYSTAWOWYM ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL. I RZEŹ.** Żyd Dom Akad. — Przemyska 3 — zwiedzane są tłumnie przez społeczeństwo żydowskie Krakowa, które z podziwem ogląda nastrojowe obrazy Artura Markowicza, pociągające oko swym kolorytem pejsaże i architektury art. mal. Bencjona Cukiermanna i pełne siły wyrazu rzeźby Schwannenfelda. Wystawy otwarte codz. od godz. 11-tej przedpoł. do godz 4-ej pop. w niedzielę i święta do godz. 5-tej pop.

— **MENACHEM RUBIN W KRAKOWIE.** Światowej sławy artysta i reżyser Menachem Rubin przyjechał do Krakowa na gościnne występy i dla objęcia kierownictwa artystycznego teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Jako pierwszą premjerę przygotowuje on ludową sztukę muzyczna Szaloma Alejchema „200.000" w nowej inscenizacji. Oprócz wymienionego angażowała dyrekcja pierwszorzędny zespół artystyczny.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Mazepa"; 19'30 wiecz.: „Błędne koło Krystyny".

Poniedziałek 19'30 wiecz.: „Stefek".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela 4 pop. i 8'30 wiecz.: „Matka i teściowa".

Poniedziałek 8'30 wiecz.: „Matka i teściowa"

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Co on robi w nocy"; 7'30 wiecz.: „Małka Szwarcenkopf".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 16 pop.: „Horsztyński"; 20 wiecz.: „Musisz się ze mną ożenić".

Teatr Polski z Katowic w Bielsku

Poniedziałek: „Fräulein Doktor"

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Dzieje grzechu".
APOLLO: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).
ATLANTIC: „Onkel Mozes" (Morris Schwartz).
BAGATELA: „Poczwórny kochanek" (Rene Lefebre i Mary Bell).
DOM ŻOŁNIERZA: „Raj ukradziony".
MUZEUM: „Rycerze przestworzy" oraz „Samotny orzeł".
PROMIEŃ: „Romanse cygańskie" (Brygida Helm) „Kobiety bez przyszłości" (Joan Crawford)
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).
ŚWIT: „Przed maturą" (film czeski).
SŁOŃCE: „Pośrednik miłości" (Buster Keaton).
WANDA: „Jaką mnie pożądasz" (Greta Garbo). Ponadto Rewja 12-tu pułków kawalerji.
UCIECHA: „King Kong".

Prokurator zarządził aresztowanie oskarżonego

za namawianie świadka do fałszywych zeznań

Sensacja w procesie łapanowskim

(;) Na wczorajszej rozprawie jako pierwsza zeznaje Zofja Hejnówna ze Zbydniowa. Opowiada jak szła z koleżankami ubrana po krakowsku na czele pochodu Nagle zastąpili im drogę policjanci, którzy trzymali karabiny „sztorcem". Przestraszone dziewczęta przeleciały obok policjantów i stanęły na uboczu. Osk Marja Hejnówna, która szła ze świadkiem niczego nie wykrzykiwała, ani żadnemu policjantowi karabinu nie wyrywała. Na wszelkie dalsze pytania przewodniczącego, świadek ma jedną odpowiedź: „Nie widziałam, nie słyszałam".

Antonina Malinowska opowiada, że idąc początkowo przed pochodem słyszała, jak jeden z posterunkowych przepuszczając dziewczęta, powiedział: „Was przepuścimy, ale nikogo więcej żywego nie przepuścimy". Drugą „potyczkę" obserwowała już z tyłu, gdyż uprzednio zatrzymała się i stanęła za wierzbą, bo słyszała, że będą strzelać. Widziała, jak policjanci dali salwę w powietrze. Tłum nacierał na policję, nie widziała jednak, aby rzucano w policjantów kamieniami czy kołami. Po chwili policja dała salwę w tłum, świadek widział rannego chłopca.

Po zakończeniu zeznań przez świadka osobą Malinowskiej zainteresował się prok. Szypuła, który zażądał od Malinowskiej podania bliższego adresu. Jest to już drugi świadek odwodowy, którym zamierza zająć sie prokuratura.

Następny świadek Agnieszka Rożen z Grabia Uznańskiego opowiada, że słyszała od ludzi, iż będzie w Łapanowie wiec: szła jednak nie na wiec, tylko do kościoła O odwołaniu wiecu nie wiedziała. Ludzi szło masę z wszystkich okolicznych wsi. Na mostku widziała policjantów, m. in. przod. Włodarczyka, którzy kazali się zatrzymać. Świadek widziała, jak ludzie się „strasznie" pchali. Zrobił się wtedy krzyk. Lasek ani kamieni nie widziała. Po przejściu przez mostek Rożenowa udała się z innemi kobietami do Wolicy.

Agata Grzywacz ze Zbydniowa zeznaje, że szła w tyle, spotkała czterech policjantów i prosiła ich, żeby jej darowali życie, bo na dzieci w domu.

Przew: I darowali pani życie?

Św.: Ano tak, żaden mnie nie zbił.

Świadek o żadnem zajściu nic nie wie.

Kolejny świadek Eleonora Wilgocka ze Zbydniowa opowiada o przebiegu zajścia w Grabiu. „na pierwszej potyczce" — jak nazywają zajście wszyscy świadkowie. Kiedy świadek powraca ciągle do wyrażenia „potyczka" przewodniczący przerywa jej:

— Dajmy pokój tym potyczkom, na co świadek: „Ja muszę wszystko mówić".

Przew.: No dobrze.

Po kilkunastominutowej przerwie następuje sensacja. Po wszczęciu rozprawy wstaje prokurator Szypuła i zawiadamia przewodniczącego, że zarządza aresztowanie osk. Antoniego Stelmacha za namawianie do fałszywych zeznań świadków w toku rozprawy poza salą sądową.

Przewodniczący poleca posterunkowemu, znajdującemu się na sali, stanąć obok ławy oskarżonych w pobliżu osk. Stelmacha, poczem wzywa świadka Kaczmarczyka, który jednakże niczego o zajściu powiedzieć nie może

O godz. 12'10 przewodniczący odracza rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano. Po załatwieniu pewnych formalności przez prokuratora, posterunkowy odprowadza oskarżonego Stelmacha do więzienia.

Jesienna ośmiodniowa wycieczka autocarami do Wiednia!

(;) W czasie od dnia 29 października do 5 listopada br. organizuje się wielce atrakcyjna wycieczka luksusowemi autocarami do Wiednia. Ponieważ w zawartym austro-polskim traktacie handlowym nie są przewidziane na przyszłość paszporty grupowe i turystyczne, jest obecna wycieczka ostatnią możliwością taniego i miłego zwiedzenia Wiednia i Austrji!

Biuro Turystyczne „ESCO", chcąc zatem dać możność wzięcia udziału w tej wielce atrakcyjnej i urozmaiconej wycieczce

AUTOCAREM POLSKA—WIEDEŃ

zapewniło sobie pewną ilość miejsc!

Cena uczestnictwa, w której mieści się indywidualny paszport z ważnością na jeden miesiąc wraz z wizami, przejazd luksusowemi autocarami z Krakowa do Wiednia z powrotem, pełne wykwintne utrzymanie podczas całego przejazdu do Wiednia i z powrotem, pobyt w pierwszorzędnych hotelach w centrum Wiednia z częściowem utrzymaniem, ewentualnie z pełnem utrzymaniem, wydatne zniżki na koncerty, do teatrów, kabaretów oraz na okolicznościowe wycieczki własnemi autocarami we Wiedniu i okolicy, przewodnicy itp. wynosi łącznie zł 265 od osoby. Uczestnicy z Warszawy, Łodzi, Lwowa i Przemyśla, jak również i innych miast na terenie Rzeczypospolitej mają możność wyjazdu z wyż. wym. miejscowości oraz dojazdu do tychże z powrotem za dopłatą zł 30 od osoby autocarami, które wyjeżdżają z Warszawy i Lwowa.

Wobec ściśle ograniczonej ilości miejsc decyduje w przyjęciu kolejność zgłoszeń!

Wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa należy złożyć następujące dokumenty: Dowód osobisty lub stary paszport, potwierdzenie zamieszkania, 2 fotografje, (dla mężczyzn do lat 60 książeczkę wojskową) oraz zezwolenie właściwego starostwa na wystawienie paszportu turystycznego przez województwo, (tylko dla osób zamieszkałych na prowincji.).

Bliższe informacje ustne i telefoniczne oraz zgłoszenia w Biurze Turystycznem „Esco" Kraków, Rynek gł. 5, telefon 125-93 do dnia 20 bm.

— **P. CHAIM GOLDBERG, student malarstwa** zechce się u mnie zgłosić — Dr. Berkelhammer (Orzeszkowej 7).

— (:) **„CZARNA KAWA".** Dancing — Dom Artystów dziś, godz. 8 wieczór. Jazz Meyerholda.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 81, 81 i jedna czw., Kijewski 14 utrzymana Pożyczki 3-proc. budowlana 39 i jedna czw., 4-proc. inwest. 105 i pół, 105 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 51, 5-proc. kolejowa 44 i jedna czw., 4-proc. dolarowa 49, 49.30, 49.25, 7-proc. stabilizacyjna 53.13, 52.88, 53.88 drobne.

Dewizy: Belgja 124.25, 124.56. 123.94. Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97, Londyn 28.15, 28.29, 28.01, Nowy Jork 6.14, 6.17, 6.11, Nowy Jork telegr. 6.15, 6.18, 6.12, Paryż 34.92, 35.01, 34.83, Praga 26.48, 26.54, 26.42, Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32. Włochy 47, 47.23, 46.77, Berlin pryw. 212.80 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 10. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 245 ton 14 i trzy czw., 30 ton 14.65, pszenica 30 ton 19 i trzy czw. Ceny orjentacyjne: owies 13 i jedna czw. do 13 i trzy czw, słabe. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 10 PAT. Paryż 20.21 i trzy czw., Londyn 16.21, Nowy Jork 3.55, Belgja 71.95, Włochy 27.18, Berlin 123.20, Wiedeń 72.67, noty 57, Praga 15.35, Warszawa 58.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 14. 10. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 6.10 przy tendencji bardzo mocnej (zwyżka o 18 groszy).

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 13. 10. Otwarcie: Dillonowska 70.125 Stabilizacyjna 78.50. Dolarowa 60.25. Warszawska 43.50, Śląska 44.125. Zamknięcie: Dillonowska 70, Stabilizacyjna 76.625, Dolarowa 61 Warszawska 43.50, Śląska 45. Tendencja mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 10. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 35.45—34.95, Londyn kabel 4.62 1/2—4.57 5/8, Paryż 5.81 1/4—5.72 1/4, Zurych 28.80—28.30, Rzym 7.81—7.69 1/4, Amsterdam 59.80—58.90. Tendencja bardzo słaba wobec zwyżki dolara.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 83, w Paryżu fr. fr. 1360 przy tendencji utrzymanej.

DZIEŃ POLITYCZNY

Stronnictwo ludowe zostanie rozwiązane?

(:)) We wczorajszym „Naprzodzie" czytamy: W kołach sanacyjnych opowiadają, że po ukończeniu toczących się w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie masowych procesów przeciw chłopom nastąpi rozwiązanie stronnictwa ludowego, jako antypaństwowego, Uzasadnienie rozwiązania i zakazu stronnictwa ludowego, jako antypaństwowego, ma zostać oparte na motywach wyroków sądowych.

Rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy samorządowej

(:) W najbliższych dniach ukażą się w „Dzienniku Ustaw" dwa rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych do nowej ustawy samorządowej. Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy zawierać będzie rozwinięcie tych postanowień ustawy, które dotyczą praw wyborczych do organów ustrojowych związków samorządowych. Drugie zawierać będzie regulamin wyborczy do rad miejskich w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych jest w toku opracowania nowe rozporządzenie wykonawcze które będzie zawierało szczegółowe przepisy, oparte na zasadach ustawy samorządowej, a kwalifikacjach przełożonych gmin, ich zastępców, o funkcjonowaniu organów wykonawczych związków samorządowych, o sposobie obradowania organów kolegjalnych oraz o prawach i obowiązkach ich członków.

Komisarz rządowy dla miasta Bielska

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Bielsko.** 14. 10. (M) Podane przez nas pogłoski o rychłej zmianie na stanowisku burmistrza miasta Bielska potwierdziły się. Wojewoda śląski dr. Grażyński zamianował na miejsce ustępującego ze względów zdrowotnych dra Kobiely, burmistrzem komisarycznym p. dra Wiktora Przybyłę, radcę magistratu miasta Katowic. Nowy burmistrz obejmie swe stanowisko z końcem b. miesiąca.

Dr. Kobiela przenosi się, jako notarjusz do Skoczowa.

...I DLA ŻYWCA

(:) **Bielsko.** 14. 10. (M) Dekretem województwa krakowskiego została rozwiązana dotychczasowa rada gminna miasta Żywca i na jej miejsce zamianowano komisarzem rządowym p. Markowskiego z Krakowa, wraz z radą przyboczną, składającą się z 14 osób.

ARESZTOWANIE PODŻEGACZA

(:) **Bielsko.** 14. 10. (M) W Żywcu został ponownie aresztowany znany z procesu wadowickiego o zajścia antysemickie w Rayczy i Milówce, redaktor Edward Zajączek, przywódca Stronnictwa Narodowego w Bielsku. Równocześnie przeprowadzono rewizję w siedzibie Stronnictwa Narodowego, tzw. „Domu Polskim", oraz w mieszkaniu Zajączka w Bielsku, przyczem zakwestjonowano pewną ilość ulotek antyżydowskie.

Ostatni numer wychodzącego w Bielsku „Młodego Narodowca" uległ konfiskacie.

21 BM. POŚWIĘCENIE ZAPORY WODNEJ W DOLINIE LUIZY

(:) **Bielsko.** 14. 10. (M) W sobotę. 21 bm. odbędzie się w Dolinie Luizy, koło Bielska uroczyste poświęcenie pierwszej w Polsce zapory wodnej. wybudowanej kosztem 12 miljonów złotych przez miasto Bielsko.

Na uroczystość tą przybędzie Pan Prezydent Rzplitej, prof. Mościcki w towarzystwie szeregu dostojników z Warszawy oraz Wojewody śląskiego, dra Grażyńskiego.

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI NARCIARSKIEJ ŻKS. MAKKABI** odbędzie się dziś w niedziele o godz. 3-ciej pop. w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10, II. p.

Dalszy przebieg śledztwa w sprawie zabójstwa Arlosorowa

(;) Jerozolima, 14. 10. ŻAT. Podczas dalszego ciągu przesłuchania w sprawie zabójstwa Arlosorowa przed sędzią Bodilly składał zeznania właściciel domu w Tel Awiwie, gdzie Stawski i Achimeir wynajmowali pokój. Jest to Żyd kaukaski **Aszer Hazan.** Sędzia Bodilly poucza świadka, iż chodzi o życie trzech ludzi, powinien przeto składając zeznania rozważyć dobrze słowa Hazan zeznaje, że w piątek tj. w dniu gdy Arlosorow został zamordowany, o godz. 6 wieczór widział Stawskiego i Achimeira w ich pokoju, gdzie prowadzili rozmowę z jeszcze dwiema osobami. Niektóre odpowiedzi świadka na pytania Stawskiego wykazują sprzeczność, szczególnie co do ustalenia czasu, gdy świadek poraz pierwszy powziął podejrzenie co do udziału Stawskiego w zabójstwie oraz chwili, gdy podejrzenia te zakomunikował policji Świadek przeczy, jakoby nabył od Stawskiego rewolwer. Stawski natomiast stwierdza, że rewolwer przywiózł z sobą z Polski, sprzedał go Hazanowi za dwa funty, ponieważ pieniądze były mu potrzebne na zapłacenie wizy do Polski. Podczas zeznań Hazana Stawski jest bardzo podniecony, rzuca słowa: kłamca, bandyta.

Następnie zeznaje świadek **Tesler,** pracownik księgarni Edera, który oświadcza, że nie przypomina sobie, ażeby Stawski skaleczył sobie rękę w księgarni. Stawski natomiast stwierdza w swoim memorjale, iż Tesler radził mu, aby się udał z okaleczoną ręką do pooliskiego składu aptecznego.

Funkcjonarjusze policji **Semel** i **Fuchs** zeznają, iż w dniu 16 czerwca wieczorem gdy Arlosorow został zamordowany, siedzieli w tej samej kawiarni w Jerozolimie, w której Stawski, wedle swego oświadczenia, miał przebywać między g. 8 a 8'30, **lecz Stawskiego tam nie widzieli.** Prokurator Shitritt składa następnie na stole sędziowskim kulę, którą został ugodzony Arlosorow, skrwawioną koszulę jedwabną, oraz przedziurawioną kulą marynarkę.

Podczas dalszego ciągu przesłuchania przed sędzią Bodilly znów zezanwał świadek **Hazan,** który oświadczył, iż przez nawpół otwarte drzwi widział w pokoju Achimeira i Stawskiego 5 osów. Świadek stwierdza kategorycznie, że mógł widzieć tych ludzi. Następny świadek portjer konsulatu polskiego **Józef Strzela** oświadczył, że Stawskiego widział w konsulacie gdzie zgłosił się po wizę.

Świadek **Ida Asailow,** która mieszka w domu Hazana zeznaje, że krytycznego wieczoru Achimeir wpuścił ją do domu przez tylne drzwi wejściowe z podwórza

Dalsze przesłuchanie odroczono do 18 bm.

Ekscesy antyżydowskie w Braile

Budapeszt, 14. 10. ŻAT. **Dzisiejsze pisma węgierskie zamieszczają wiadomość, że w mieście Braila w Rumunji wybuchły ekscesy antysemickie.** Żydożercza „żelazna gwardja" urządziła demonstracje po ulicach miasta. Demonstranci maszerowali po ulicach, śpiewając antysemickie piosenki i tłukąc szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich.. Policja w Braile nie potrafiła stawić oporu chuliganom. Podczas starcia został dotkliwie pobity prezydent policji Michalescu, którego przewieziono do szpitala. Dopiero większe posiłki policyjne zlikwidowały zamieszki. Aresztowano wielu członków żelaznej gwardji.

* * *

Bukareszt 14. 10. ŻAT. **Jak prasa donosi, rząd rumuński postanowił wprowadzić na początku listopada stan oblężenia w całej Rumunji. Rząd polecił zaostrzyć pogotowie policyjne w całym kraju, aby przeciwstawić się demnostracjom antysemickim, które zmierzają do wywołania rozruchów w kraju.**

Wyrok skazujący w procesie o napad na pocztę w Truskawcu

(:) **Sambor.** 14. 10. PAT. W 6-tym, ostatnim dniu rozprawy o napad na pocztę w Truskawcu zabrał głos prokurator Zielonka. W pierwszej części swego przemówienia prokurator uzasadniał udział w napadzie poszczególnych sprawców poczem przeszedł do charakterystyki OUN, jako faktycznego organizatora napadu. **Prokurator podkreśla moment nienawiści,** którą organizacja ta zatruwa dusze młodzieży ukraińskiej i podkreśla cynizm oskarżonych, którzy zarówno przed, jak i po napadzie z zadowoleniem i wesołością rozprawiali o swym czynie. Prokurator wzywa ławę przysięgłych do wydania wyroku skazującego.

Następnie przemawiał adwokat Roguski. który zaznaczył ,że kara nie odstraszy. zwłaszcza, jeżeli chodzi o współżycie dwu narodów, a pogłębi je szcze bardziej przepaść między niemi. Oskarżeni — oświadcza obrońca — dokonali czynu z pobudek patrjotycznych: Społeczeństwo ukraińskie ustosunkowuje się do UON negatywnie. Obrońca apeluje do ławy przysięgłych o okazanie serca wobec oskarżonych.

Następnie obrońca przeprowadza wywód prawniczy co do oceny winy poszczególnych oskarżonych. Adwokat Biliński zwraca uwagę na moment całkowitego przyznania się oskarżonych. Po tych przemówieniach przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie przemawiał obrońca dr. Rabij, apelując do ławy przysięgłych, aby wydała łagodny werdykt.

Po tem przemówieniu zabrał głos ponownie prokurator Zielonka, który odpowiada na wywody obrońców.

Po przemówieniach obrońców, którzy apelowali o łagodny wymiar kary, ława przysięgłych udała się na naradę. O godzinie 15.30 ogłoszony został werdykt sędziów przysięgłych, zatwierdzający znaczną większością wszystkie zadane im pytania. Po odczytaniu werdyktu prokurator żądał ukarania oskarżonych w myśl odnośnych artykułów K.K..

Adwokat Rogucki w imieniu ławy obrończej prosi o uwzględnienie okoliczności łagodzących.

O godzinie 15.35 trybunał udał się na naradę. O godz. 11 przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego osk. Łocuniak skazany został na 8 lat więzienie, Łabówka na 9 lat więzienia, Ilkiw na 8 lat więzienia i Petriw na 4 lata więzienia. Wszyscy oskarżeni skazani zostali nadto na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na lat 5. Obrona zapowiedziała kasację.

Po aresztowaniu adwokatów zagranicznych w Berlinie

Berlin, 14. 10. PAT. Aresztwanie 4-rech adwokatów zagranicznych wywołało silne poruszenie wśród obecnych na sali rozpraw korespondentów prasy światowej. Grupy dziennikarzy zbierały się w kuluarach Reichstagu, omawiając żywo ten niespodziewany incydent.

W godzinach wieczornych ogłoszono komunikat zawiadamiający o cofnięciu zarządzenia wydalającego z Rzeszy, w stosunku do jednego aresztowanego, a mianowicie adwokata amerykańskiego Gallaghera. Nastąpiło to — jak podkreśla komunikat — z uwagi na okoliczność, że Gallagher wezwany został przez obrońcę Torglera dra Sacka do przysłuchiwania się.

POSADY POSZUKUJĄ

ZAPROWADZONY podróżujący poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „Branża cukiernicza lub kolonjalna" do Adm. „N. Dziennika". 2009g

EMIGRANT NIEMIECKI, znający język polski, zdolny podróżujący, obejmie jakiekolwiek zastępstwo. Zgłoszenia: do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromne wymagania". 1570

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ inteligentnej panny z hebrajskiem do 2-ch chłopców na całe popołudnie: ul. Dietla 53, II. piętro, m. 5. 4060kr

POSZUKUJE się zdolnego ekspedjenta z branży sukna. Zgłoszenia z podaniem referencyj do Admin. „N. Dziennika" pod „Ekspedjent". 1990g

LOKALE

POKÓJ wspólny dla studentki, z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Pędzichów 19 m. 2. 1981g

SŁONECZNY, elegancko umeblowany pokój dla pań z całem lub częściowem utrzymaniem — do wynajęcia: ul. Karmelicka 28 m. 12. 4064kr

NAUKA I WYCHOWANIE

MARJA KARMELOWA z dyplomem językowym UNIWERSYTETU WIEDEŃSKIEGO udziela lekcji języka, literatury i konwersacji niemieckiej w Krakowie, przy ul. Sebastjana 12, parter. 1998g

LEARN ENGLISH! Angielskiego wypróbowaną metodą uczy — Karmel, Kołętek 3. 3456x

KURS rękawicznictwa skórzanego, szkoła wiedeńska. Zgłoszenia co dziennie od godz. 4—5 popołudniu, ul. Rzeszowska 6, m. 4. 2010g

MATRYMONJALNE

MAM lat 52, na pensji rządowej, szukam kobiety do lat 40-tu, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pod „350" do Admin. „N. Dziennika". 2020g

WIELKIE WYGRANE:

300.000 zł.
100.000 „
75.000 „
50.000 „

i wiele innych wygranych
padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze

J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154 Nd. - róg Królewskiej

Radzimy przeto wszystkim nabywać losy I-ej kl. w kolekturze WOLANOWA. Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto Nr. 18.814 — Cena ¼ zł. 10, połówki zł. 20, całego losu zł. 40

Uwaga: Ciągnienie już 19 października br.

WSZELKIE ROBOTY MODNIARSKIE

wykonuje się najtaniej i ku największemu zadowoleniu Szan. Pań w Zakładzie Modniarskim

FRANCISZKI SCHWARZÓWNY
Kraków, Krakowska 13, I. piętro (lewa ofic.)

Nowa Kolektura Loterji Państwowej

E. BILLET

Przemyśl, Plac na Bramie 5

poleca do I-ej klasy
28 loterji najszczęśliwsze Nr. Losów.
Ciągnienie już 19 października br.

KAŻDY może być budowniczym własnej przyszłości.

Deklarujcie na KEREN HAJESOD- funduszodbudowy Palestyny

RÓŻNE

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG", Kraków Sławkowska 30, telefon 177-57. Kierownictwo inż. II. Apselówny. Wszelkie zabiegi kosmetyczne oraz preparaty dla CERY TŁUSTEJ, przeciw wągrom i rozszerzonym porom — dla CERY SUCHEJ zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek. PIELĘGNACJA włosów. Usuwanie zbytecznego owłosienia. Porady bezpłatnie. 4008kr

SPRZEDAŻ

JADALNIE, gabinety kombinowane, bardzo ładne, wykonanie pierwszorzędne, sprzedam w stolarni Kochanowskiego 12. 1248x

MASZYNĘ dziurkarkę Singera w bardzo dobrym stanie — okazyjnie sprzedam ul. Grzegórzecka 15 w podworcu. 4061kr

Chcesz mieć najlepsze książki
Chcesz czytać ostatnie nowości
Chcesz wiedzieć, co się dzieje na świecie

zapisz się do

BIBLJOTEKI WSPÓŁCZESNEJ

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23
(RÓG DIETLOWSKIEJ)

Abonament miesięczny tylko Zł 1·50

Kurs najnowszego kroju bielizny damskiej i męskiej

tylko dla zawodowych bieliźniarek rozpocznie się dnia 23 października, w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15/I. Wpisy i bliższe informacje w kancelarji szkoły codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa, Kraków, Wolska 19a. 2529kr

DYWANY „RO-CO" zajmują pierwsze miejsce w produkcji krajowej. — Sprzedaż detaliczna tylko w składzie fabrycznym, Tomasza 29, telefon 177-75. Strzyżemy dywany.

Z POWODU WYJAZDU odstąpię zaraz sklep cukierniczo-spożywczy — z urządzeniem: Długa 8. 1968g

MASZYNY do pisania okazyjne od zł. 180. — Löwenstein — Kraków, Zwierzyniecka 8. 4004kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca Wytwornia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11 telefon 176-92. 2806kr

PIANINA niezrównanej jakości, po cenach fabrycznych, zniżonych, na dogodnych warunkach spłaty poleca B. Sommerfeld, Kraków, Rynek główny 5. 4063kr

KUPNO

APTEKI kupna lub dzierżawy poszukuję. Adres: Oswald Doller, Lwów, ul. Balonowa 8. 4062kr

PREMJA DLA CZYTELNIKÓW „NOWEGO DZIENNIKA"

Pragnąc udostępnić najszerszemu ogółowi przyjętą przez krytykę z bezspornem uznaniem książkę b. senatora Prezesa senackiej komisji prawniczej

Dra MICHAŁA RINGLA

NA TRYBUNIE I PRZED TRYBUNAŁEM

DOOKOŁA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ

wydaną nakładem księgarni F. Hösicka w Warszawie — oddajemy ją naszym czytelnikom zamiast po cenie zwycz. Zł. 6.— za cenę

Zł 2.80
na prowincji plus porto 50 gr.

Lwowska „CHWILA" pisze: Nazwisko Dra Ringla jest w publicystyce i w żydowskiem życiu publicznem dostatecznie znane by wymagało bliższych danych. Zbiór przemówień Dra Ringla stanowi poważny przyczynek na szerokim odcinku walki trzymiljonowego żydostwa polskiego o prawo i sprawiedliwość.

Lwowski „TUGBLAT" pisze: Książka Dra Ringla czyta się z wielkiem zainteresow.

Warszawski „HAJNT" pisze: Mamy przed sobą książkę dziś wysoce aktualną nietylko odnośnie do problemów żyd. w Polsce, ale co do kwestji światowej polityki sjonistycznej. Autor przemawia w sposób przekonywujący nawet choćby przeciwników z obozu antysemickiego. Styl autora, będącego politykiem o zakroju europejskim zaprawiony gdzieniegdzie subtelną, a niemniej przeto gryzącą ironją, zachowuje wszędzie eleganckie formy.



PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny. Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.